

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . .	32 K.	rocznie . . . . .	24 K.
połrocznie . . . . .	16 K.	połrocznie . . . . .	12 K.
kwartalnie . . . . .	8 K.	kwartalnie . . . . .	6 K.
tygodniowo . . . . .	2 K. 70 h.	tygodniowo . . . . .	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencja: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

### Obwieszczenia

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 maja 1907 do l. 63.482 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 19 do 26 maja 1907, i z dnia 28 maja 1907 l. 57.956 o rozporządzeniu e. k. Ministerstwa rolnictwa z 30 kwietnia 1907 l. 12.451 w sprawie obrotu mięsem z Państwem niemieckim, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 maja.

### Konflikt węgiersko-chorwacki.

Donosiliśmy swego czasu, że Chorwaci na Węgrzech z powodu mającej się wnieść ustawy o urzędnikach kolejowych weszli w konflikt z większością koalicyjną, ponieważ zażądali przy tej sposobności rozszerzenia praw języka chorwackiego w urzędach Chorwacyi. Spór ten wypadł w najmniej sposobną dla gabinetu dr. Wekerlego porę, próbowano więc różnych sposobów, aby go zażegnać. Zawiodły one jednak wszystkie, ba, co gorsza, zatarg w ostatnich dniach zaostriął się jeszcze bardziej. Podrażniony żądaniem Chorwatów o-

świadczył d. 25 b. m. dr. Wekerle wskazanemu przez nich pośrednikowi i szefowi sekcji-nemu Nikoliczowi, że rząd ani litery nie zmieni w tekście ustawy, zaczepionej przez Chorwatów, ponieważ wbrew ich twierdzeniu weale ona nie narusza postanowień ugody chorwacko-węgierskiej. Co do sposobu stosowania ustawy — mówił dr. Wekerle dalej — możliwe jest jeszcze porozumienie, ale dopiero później, gdy Sejm już ją uchwali.

Tegoż dnia po południu zdał Nikolicz gronu posłów Sejmu chorwackiego sprawę z oświadczenia prezydenta ministrów. Konferencya uchwaliła rezolucję tej treści, że ustanowienie języka węgierskiego jako urzędowego także dla chorwackich kolei państwowych nie da się żadną miarą pogodzić z postanowieniami ugodowymi, że więc posłowie chorwaccy nie mogą zmienić stanowiska raz wobec tych ustaw zajętego i muszą dalej żądać, by przepisy wytknięte przez nich znikły z tekstu przedłożenia.

Rezolucję zakomunikowano następnie dr. Wekerlemu z uwagą, że Chorwaci nie przystaną na to, by dłużej przewlekano się załatwienie sporu. Z ubolewaniem przyjął dr. Wekerle tę odpowiedź do wiadomości, przyrzeczem nadmienić, że jednak rokowań nie uważa jeszcze za zerwane. Zmieniając już stanowczy ton, z jakim wystąpił wobec Nikolicza, oświadczył dr. Wekerle prezydentowi Sejmu chorwackiego Medakovichowi, że gotów jest do rokowań wciągnąć innych także członków rządu i prowadzić je wprost z wykonawczym komitetem Chorwatów.

Do zaostrenia sprawy przyczynił się jeszcze interview z ministrem dla Kroatyi Jossipovichem, ogłoszony tego samego dnia w *N. P. Journal*, a utrzymany w tonie, który musiał przykre na chorwackich posłach wywrzeć wrażenie. Jossipovich zarzuca-

im, że postanowili za każdą cenę wywołać burzę w Sejmie węgierskim i że byłoby ją wywołali, gdyby nawet ustawa o pragmatyce urzędników kolejowych nie weszła była na porządek dzienny. Dalej obwinia Jossipovich chorwackich posłów, iż w zobowiązaniach swych — w górę i na dół — poszli za daleko, czem zapędzili siebie w sytuację bez wyjścia, nie mogą bowiem teraz dotrzymać swych przyrzeczeń.

Konferencya posłów chorwackich poddała te wywody surowej krytyce i namietnie zaatakowała ministra. Wysłano też do niego delegację z zapytaniem, czy ogłoszony interview jest autentyczny. Minister przyznał, że nie biorąc odpowiedzialności za każde słowo, stwierdza jednak zupełną zgodność jego zapamiętania z zapamiętaniem, wyrażonymi w artykule. Oświadczenie to przyjęła konferencya wyrazami oburzenia i zdumienia z powodu, że właśnie minister dla Chorwacyi znalazł się tak nielojalnie wobec Chorwatów i że nie uznał dotąd za stosowne dotrzymać zapowiedzi, iż gdyby wszedł z nimi kiedykolwiek w konflikt, to natychmiast ustąpi. Uchwalono nadto dać w pismach chorwackich wyczerpującą odpowiedź na zarzuty ministra.

Konflikt skutkiem tych zajęć przybrał cechę przesilenia zarówno w Sejmie chorwackim, jak w sferach rządu chorwackiego. Gabinet dr. Wekerlego upiera się jednak przy tem, żeby minister dla Chorwacyi Geza Jossipovich nie ugiął czoła przed burzą, lecz wytrwał na posterunku, jako zawisły od Sejmu nie chorwackiego, jeno węgierskiego.

## Sprawy krajowe.

(Projekt zmiany postępowania sądowego w sprawach rolniczych).

(K) Komitety Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie wniosły podczas ostatniej sesyi do Sejmu petycję o wezwanie Rządu, ażeby wprowadził zmianę postępowania sądowego w sprawach rolniczych. Wedle obowiązującej dziś normy jurysdykcyjnej, sprawy dzierżawne bez względu na wartość przedmiotu sporu należą do kompetencji sądów powiatowych, a więc jednoosobowych. Skutkiem tego niejednokrotnie toczą się w tych sądach spory, których przedmiot przenosi nie tylko normę 1000 kor., stanowiącą w innych sporach granicę kompetencji między sądami kolegialnymi a sądami powiatowymi, ale ją nawet często kilkaset razy przewyższa. Sprawy handlowe i wekslowe posiadają od dawna przewagę, że rozstrzyga o nich sąd kolegialny, złożony z dwu prawników, sędziów zawodowych i jednego asesora ze sfery kupieckich, — jakkolwiek rozstrzygnięcie w tych sprawach łatwiej mogłoby się odbyć bez współudziału czynnika zawodowego, niż w sprawach rolniczych. Niema zatem racyi, aby sprawy rolnicze, z natury rzeczy wymagające fachowej znajomości rzeczy, a toczące się niejednokrotnie o cały majątek właściciela lub dzierżawcy, były same jedne wyłączone z ogólnej zasady, wedle której o właściwości sądu do rozstrzygnięcia danej sprawy powołanego orzeka rodzaj, oraz wartość przedmiotu sporu.

Na wniosek komisji sejmowej prawniczej, przedstawiony przez posła prof. Władysława Leopolda Jaworskiego, uchwalili Sejm petycję obu komitetów Towarzystw rol-

52)

## CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

(Ciąg dalszy).

Pita chwilę się zamyśla, a potem nagle mówi, prawie bezwiednie patrząc w głąb źrenic Tarnawieczy:

— A dlaczego pan się nie chciał zabić, zamiast Mundka?

Tarnawiecz brwi ściągnął i twarz jego blada jakby jeszcze więcej pobladła.

— Bo mnie nie wolno.

— Dlaczego?

— Bo ja mam obowiązki.

— Jakże?

— Mam matkę... chorą, siostry... ojciec daleko rząduje w majątku u jednego pana... my tu, żeby się kształcić. Ja to wszystko trzymam w garści.

— A... matka pana?

Nastała chwila milczenia.

— Moja matka... chora! — wyrzekł wreszcie chłopak przyciszonym głosem.

— Nie zajmuj się wami?

— Nie. To my się raczej nią zajmować musimy.

Pita słyszała coś już niewyraźnie o tej matce Tarnawieczy. Podobno się upija nałogowo. Więc to jest straszne — myśli Pita — nałogowo, kobieta... to grzech, a on mówi, że... chora.

Tylko Pita czuje, że poruszyła tu jakąś straszną tragedję, jakiś przeogromny ból młodego serca, od dziecięcych lat udreżonego nerwowo i ciężko. Pita wie, że Tarnawiecz musi *usmiechać się* smutnie, bo nie dane mu było nigdy, tak, jak i jej, *roześmiać się* srebrzystym śmiechem wolnych i swobodnych istot.

Chce coś przemówić, jakby jakieś bodaj słowo pociechy, lecz sama doznaje w tej chwili takiego rozpaczliwego smutku, że zdaje się jej, iż są oni wszyscy, i Tarnawiecz, i ona — i te inne *dzieci*, pogrążone na dnie jakiejś ciemnicy, w której zatęchłe, grobowe powietrze tłoczy im piersi, serce ścisła i odetchnąć nie daje.

Cicho podaje tylko rączkę przytulonego do ściany Tarnawieczowi...

— To... ja już idę! — odpowiada chłopiec, pospiesznie chwytając tę wyciągniętą ku niemu bieleńczą muszelkę. — I... dobranoc pani, panno Józe! — Dobranoc panu!...

Ręce ich rozłączają się. Pita zwraca się ku drzwiom, prowadzącym do pokoiów. Tarnawiecz stoi jeszcze u progu, przy ścianie i patrzy na nią.

Ona ten wzrok czuje na sobie, odwraca się ku niemu.

— I... niech się pan nie martwi! — szeptem cichutko.

— Pito — mówi do niej Mundek — czy ojciec powrócił?

— Nie jeszcze, Mundku — odpowiada Pita.

Dziś ważny dzień. Bardzo ważny dzień. Wezwano ojca do gimnazjum. Kto wie, co z tamtąd przyniesie. Wogóle wykołowanie nastąpiło w życiu Żebrowskich. Katastrofa z Mundkiem, a potem Edek, który nie może zupełnie chodzić do szkoły z powodu choroby uszu...

Żebrowski wraca przez kuchnię. Idzie napozór jak zawsze swym sztywnym, mierzonym krokiem drewnianej lalki. Tylko usta zacisnął silniej, ramiona podniósł bardziej do góry.

Natychmiast zwraca się ku niemu Tuśka:

— I co?...

— Wypędzony!

— Ach!...

— I zakaz przyjęcia do innych gimnazjów.

— A!...

Nastaje głucha, ciężka cisza. Żebrowski zsuwa z siebie paltó, które Władka natychmiast podnosi. Wszyscy milczą. Na progu salonu zjawia się Mundek. Stoi i wsluchuje się w tę ciszę. Pojął odrazu i zrozumiał. Na twarzy jego jednak nie odbija się żadne wrażenie.

Snadź nie sprzedawał się nic innego nad to „wypędzenie” zwykłe i natychmiastowe.

Tuśkę ogarnia gorączka.

— Więc co? więc co? — woła nagle — więc co teraz?...

Żebrowski zamyśla się i wreszcie rzuca powoli, jakby nieśmiało:

— Może do szkoły prywatnej?

— Nie mamy na to... — odpowiada twardo Tuśka.

Lecz nagle Mundek odzywa się, nie poruszając się z miejsca:

— Nie, najlepiej będzie, jeżeli ja wyjadę.

Wszyscy zwracają się do niego.

— Gdzie chcesz jechać? — pyta go Tuśka.

— Do Galicji. Tam skończę i pójdę na Uniwersytet.

— My nie mamy na to również.

— To mniejsza. Dam sobie jakoś radę. Nie zgine.

— To niepodobna.

I znów długa, ciężka cisza.

Pita weisnęła się w kącik za kredensem. Ona patrzy na Mundka i czyta w jego napozór niezmiennych oczach, że w Mundku budzi się pragnienie wydostania się, bądź co bądź, z tej cieśni, w jakiej żył dotychczas.

I oto zrywa się jedno piskłę do lotu i chce opuścić gniazdo, dokąd mu żer znoszono.

W skrzydła bije, niebaczne, że każde zatrzepotanie roztrąca jakąś część gniazda, tak pracowicie, z takim trudem „na całe życie” budowanego.

Szerokie dźwignięcie się skrzydeł i oto w gnieździe wyłom, pustka, jakby wyniesiono trumnę.

Taką chwilę obecnie przeżywają na ulicy Wareckiej. Wszyscy czują, że stanie się tak, jak chce Mundek. Wszyscy wiedzą, że on odejdzie tak, jak to zapowiedział, pomimo, iż będą protestowali.

— Nie mogę żyć w tych warunkach! — rozlega się znów głos Mundka — nie mógłbym pracować. Tam niema uczu!... Puśćcie mnie!...

Żebrowski stoi jak skamieniały. Trzy ma ciągle kapelusz w ręce i patrzy w ziemię. Zdaje mu się, że to jakaś cząstka jego samego odrywa się od niego powoli i niknie w przestrzeni.

W kącie na sofie siedzi skulony Edek. Nie słyszy dobrze, co mówią, lecz dorozumiewa się. Na twarz Tuśki wystąpiły dwie ciemne plamy.

— Boże mój! Boże!... — mówi wreszcie i wybiega do swego pokoju.

Mundek odwraca się i również niknie w głąbi salonu. Żebrowski odkłada kapelusz i wolno przysuwa się do okna. Opiera czoło o szybę i pozostaje tak w swej zwykłej nie ruchomości, gdy coś bardzo ciężkiego na niego spada.

Z sypialni dolatują łkania Tuśki.

Z kuchni słychać łomot tasaka o stolnicę. Przygotowuje się żer, strawa codzienna. A tu taka walka ciężka dusz, które odbijają się o siebie, lekając się zrozumieć konieczność swego przeznaczenia.

— Niech on jedzie... — myśli Pita — niech on jedzie... Niech!... On będzie tam szczęśliwszy.

I nagle coś zaskakało w niej: — Choć on! choć on!...

(Ciąg dalszy nastąpi).



niczych przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem wzięcia pod rozwagę sprawy zmian postępowania sądowego w kwestyach rolniczych i aby po porozumieniu się z Prezydentami wyższych sądów krajowych, tudzież po zebraniu we właściwej drodze potrzebnego do ocenienia tej kwestyi materiału, o wyniku tych badań przedłożył Sejmowi sprawozdanie.

Wykonując powyższe polecenie Sejmu, Wydział krajowy odniósł się na razie do Prezydów wyższego sądu krajowego we Lwowie i Krakowie oraz do Prezydów Izb adwokatów w Krakowie i we Lwowie z prośbą o objawienie fachowej opinii, opartej na praktycznej znajomości stosunków. Po nadejściu tych materiałów zadekduje Wydział krajowy o dalszej akcyi w tej sprawie.

## Polacy pod berłem pruskim.

(Odpowiedź Ojca św. na adres polski. — Wzrost liczebny ludności polskiej. — Apel *Germanii*. — Dola nauczyciela przesiedlonego z Westfalii na wschodnie kresy).

Na adres do Ojca św., uchwalony na ostatnim wiecu katolicko-polskim w Poznaniu, nadeszła obecnie na ręce p. Romana Komierowskiego, przewodniczącego tego wiecu, następująca odpowiedź:

„J. Wny Panie! Spotyka mnie zaszczyt powiadomienia JW. Pana z polecenia Jego Świątobliwości Papieża, że złożony w czasie udzielonego posłuchania u Stóp Jego przez przedstawiciela Komitetu wiecu katolickiego pełen przywiązania adres od katolików Polaków, Ojciec Święty ze szczególną życzliwością przyjął raczył. Wyrażone w nim uczucia uległości dla Stolicy Świętej i dostojnej Osoby Namiestnika Chrystusowego, są niezmiernie miłe sercu ojcowskiemu Jego Świątobliwości; pochwalać też niezłomną wierność narodu polskiego dla Kościoła, nie zapominając On w dzisiejszych trudnych warunkach o potrzebach tej, tak poważnej części Swojej owczarni. Ojciec Święty, zalecając wszystkim ten spokój i tę rozwagę, która do rozwiązania spraw najtrudniejszych i najzawilszych tak bardzo się przyczynia, udziela ze szczególną miłością tak JW. Panu, jako też tym, którzy adres podpisali i wszystkim, którzy są im drodzy, Apostolskiego Błogosławieństwa, jako zadatku pociech niebieskich. Szczęśliwym będę, że mogłem wypełnić tak zaszczytne polecenie, korzystam ze sposobności, by wyrazić JW. Panu uczucia mego głębokiego poważania. *Ksiądz Adam Sapieha*, rzeczywisty podkomorzy Jego Świątobliwości“.

*Statistisches Jahrbuch für den preuss. Staat* podaje w świeżo wydanym roczniku między innymi wynik spisu ludności, dokonanego w dniu 1 grudnia 1905. Wedle tego wykazu podało w Prusach jako język ojczysty:

język:	osób:
niemiecki	34,857.970
niemiecki oraz inny obok niemieckiego	165.963
polski, mazurski lub kaszubski	3,646.446
duński lub norweski	139.577
morawski lub czeski	103.283
litewski	101.534
holenderski	84.555
wendyjski	63.143
fryski	19.885
inny język obcy	110.968

Dołączając do tych 3,646.446 połowę tej ludności, która uznawała za swój język ojczysty i polski i niemiecki, t. j. około 70.000 ludzi, otrzymamy, jako rezultat ostateczny, 3,716.446 głów polskich, gdy w r. 1900 liczba ludności polskiej wynosiła (wraz z dwujęzycznymi) 3,394.000, a w r. 1890 — 2,978.000, t. j. w ciągu lat piętnastu ludność polska wzrosła o 738.000 głów.

Zwyzka urodzin nad zejścia wynosiła w ostatnim pięcioleciu: w Poznaniu 9-78 pre., w Bydgoskim 10-13 pre., w Gdańskim 8-58 pre., w Kwidzińskim 9-45 pre., w Olsztynie 7-89 pre., w Opolskim 9-83 pre., gdy cyfra przeciętna w państwie pruskim wynosiła tylko 7-60 pre., a zwyżka w Lignickim np. tylko 4-48 pre., w mieście zaś Berlinie nawet tylko 4-13 pre.

Tej sile rozrodczej, oraz postępowi oświaty narodowej zawiadzać wypada, że liczba osób, przyznających się do języka polskiego (mazurskiego lub kaszubskiego) podskoczyła z 3,305.760 w r. 1900, na 3,646.446, w r. 1905, t. zn., że podniosła się z 9-59 pre. ludności państwa pruskiego na 9-778 pre., gdy natomiast procent ludności w Prusach, która się przyznawała wyłącznie do języka niemieckiego, spadł nieco, a mianowicie z 88.137 na 88.107. Procent „dwujęzycznych“ w całym państwie spadł z 6-12 pre. na 4-45 pre.

\*

*Germania* omawiając najnowsze rozporządzenie, które sąd koźmiński wydał w sprawie strejku, pisze między innymi:

„Pewien dobry znawca stosunków poznańskich powiedział, że prowincja ta jest krajem nieograniczonej możliwości. Lepiej zaiste nie można by scharakteryzować naszej nieczesnej polityki na kresach wschodnich. Wszystko tam walczy: Niemcy z Polakami, poszczególne stany między sobą, hakatyści z członkami „Straży“, nauczyciele z duchowieństwem, „katolicy rządowi“ z centrowcami, wojskowi z oberżystami i t. d.

„Jakże wobec tego nastać ma spokój w kraju, zwłaszcza, że ciągle też jeszcze dokłada materiału palnego błędna polityka?“

„Ministrowi wyznań i oświaty jeszcze raz serdecznie polecamy, aby kwestję religijną uporządkował w sposób ludności zadowolającą, bo niebezpieczną rzeczą jest taka igraszka z duszami i religijnymi uczuciami całej generacji. Jeżeli rodzice nie są w

tym względzie bez winy, to największa za-  
prawdę wina po stronie rządu“.

*Niederheinische Zeitung* zamieszcza uwagi godną korespondencję nauczyciela, przesiedlonego z Westfalii do Wielkopolski dla germanizowania tamtejszej diatwy. — Jak wszyscy przesiedleni, spotkał się on z samymi zawodami. Dla dodania otuchy, przedstawiano tym panom, że na kresach wschodnich jest utrzymanie nadzwyczaj tanie, a na za-  
pytanie, jak długo tam mają pozostać, odpowiadano, że może kwartał, może rok, a zresztą nie można czasu z góry określić, że zresztą będą mieli bardzo mało pracy. — Oprócz tego oświadczone przesiedlonym nauczycielom, że na Wschodzie będą rządowymi mężami zaufania.

A o to, co ów nauczyciel zastał w rzeczywistości.

Powierzono mi — opowiada — 60 dzieci polskich. Ja ich nie rozumiałem, a one mnie nie rozumiały. Potrzebowałem na to czterech dni i największego wysiłku, aby je nauczyć zdania: *Die Blume blüht*. Po tych czterech dniach zjechał powiatowy inspektor szkolny, pochwalił mnie i powiedział, że będę bardzo przydatny w Księstwie Poznańskim. W następnym tygodniu w skutek wysiłku zachorowałem na gardło i musiałem wziąć trzy-miesięczny urlop.

Pod względem finansowym było nieciekawie. Moja pensja miesięczna wynosząca 66 marek nie wystarczała na pokrycie najniezbędniejszych potrzeb.

„Oto, kończy ów nauczyciel, jak wygląda „światło“ stanowisko męża zaufania na wschodzie! — Jeśli się zaś doda, że ludność bardzo nieprzyjaźnie spogląda na nauczycieli, którzy nie znają języka jej dzieci, to niepodobna powstrzymać się od jęku: Jakże nieszczęśliwy jest los nauczycieli, przesiedlonych na kresy wschodnie!“

## Z pod berła rosyjskiego.

Wśród spraw, domagających się w Królestwie Polskiem najgwałtowniej załatwienia, pierwsze zajmuje miejsce kwestya wychowania publicznego. Stosunki na tem polu tak są rozpaczliwe, że napełniają najpoważniejszymi obawami każdego, komu leży na sercu prawidłowy rozwój i przyszłość naszego społeczeństwa. Wobec dwuletniej już bezczynności dwóch wyższych zakładów naukowych warszawskich i niewystarczającej liczby prywatnych szkół średnich, a dalszego bojkotu gimnazjów rządowych, całe rzesze młodzieży trawia czas na próżniactwie i po części stają się pastwą najgorszych, najprzewrotniejszych wpływów. A i te szkoły, które są czynne, ani w części nie stoją na wysokości swego zadania; nauka, a przedewszystkiem karność, pozostawiają w nich bardzo wiele do życzenia.

Więc też opinia publiczna powitała z uznaniem złożenie przez Koło polskie w Dumie państwowej tak zw. wniosku szkolnego. Oczywiście projekt częściowej reformy szkolnej, opracowany przez Koło polskie, a domagający się wprowadzenia polskiego języka wykładowego we wszystkich wyższych, średnich i niższych zakładach naukowych w Królestwie Polskiem, spotka się z energicznym oporem petersburskich kół rządzących, które w dalszym ciągu upatrują w szkole najgłośniejszy środek rusyfikacji. Niemniej przeto możliwe są, a nawet prawdopodobne pewne ustępstwa na rzecz języka polskiego i w szkołach rządowych, co ułatwiłoby powrót do tych szkół bojkotującej je dzisiaj jeszcze młodzieży.

Duma pracuje, jak dotąd, możliwie normalnie, gada tylko jeszcze zbyt dużo. Stronnictwa, którym radykalna parlamentarna większość ściągnęła Eugli, przeniosły punkt ciężkości swoich obrad na zjazd. W ostatnich czasach odbyły się, jak wiadomo, dwa z nich. Cztery zjazd stronnictw monarchicznych odbył się niezupełnie po myśli głównych przywódców „ludzi rosyjskich“, pp. Gringmutha i Kruszewana, jak to widać choćby z referatu sprawozdawczego ks. Szachowskiego, prezesa „Russkoje Sobranie“, które siebie nazywa „mózgiem“, „związku ludzi rosyjskich“. Referent przedewszystkiem zaznacza, że zjazd spotkał się z pewną niechęcią, nawet z represjami, ze strony władz administracyjnych, po pierwszej bowiem mowie słynnego o. Heljodora gen.-gubernator zagroził mowcy, że zostanie wydalony z Moskwy. Sprawy agrarnej nie poruszano zupełnie, natomiast propozycja pp. Gringmutha i Kruszewana wprowadzenia dyktatury, sromotnie została przez olbrzymią większość odrzucona, ponieważ wprowadzenie dyktatury byłoby równoznaczne ze zniesieniem monarchii władzy nieograniczonej. Jednem słowem, według twierdzenia ks. Szachowskiego, „ludzie rosyjscy“, a przynajmniej ci, co brali udział w zjeździe, znacznie postąpili w konstytucyjności, co najjaskrawiej wydatniło się przy rozprawach nad stosunkiem do Dumy; gdy bowiem zjazd poprzecznie prawie bez dyskusji odrzucał ideę wszelkiego przedstawicielstwa, zjazd obecny, przynajmniej jego większość, uważa, że Duma jest niezbędna, należy jedynie Dumę obecną rozwiązać i zwołać nową, na zasadzie zmienionej ordynacji wyborczej, w myśl postulatów programu „ludzi rosyjskich“.

Wyniki ostateczne zjazdu październikowego, dzisiaj niemal wyniecionego z Dumy, znane być jeszcze nie mogą, niewątpliwie jednak prawica stronnictwa, dotychczas grająca rolę kierowniczą i decydującą, stoczyć będzie musiała zaciętą walkę z lewicą, niezadowoloną z chwiejnej działalności kierowników, gotowych do wszelkich ustępstw i kompromisów z rządem. Wyniki walki tej są wątpliwe, „młodych“ jednak ożywiają różowe nadzieje na przyszłość, przyjąwszy bowiem pod uwagę, że po swej stro-

15)

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### SPRAWA LARCIER.

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Przyszło mi na myśl, czy też pan Galoin wiedział, jakie właściwie stosunki istniały pomiędzy mną a Bianką Chéron i czy wiedział czym Larcier był dla niej.

Szliśmy kilka chwil w milczeniu i przez ten czas myślałem sobie, czy mam oświecić mego towarzysza.

Opowiedziałem mu więc, jak rzeczy stoją, w jaki sposób oboje z Bianką zbliżyliśmy się do siebie we wspólnej chęci odszukania Larciera i jakie więzy, bardzo serdeczne, łączyły Biankę z moim biednym przyjacielem.

Pan Galoin słuchał mnie w milczeniu a potem rzekł:

— Ta pani bardzo kochała tego młodzieńca?

— Zdaje mi się — odrzekłem.

— Ach! — rzekł po prostu w zamyśleniu.

A potem dodał:

— Trzeba jednak, aby się przyzwyczajała po trochu do tej myśli, że może już nie będzie mogła być z Larcierem w tym stosunku co dawniej.

— Nie wiem, czy pomimo zbrodni, spełnionej przez Larciera, Bianka nie okaże się bardzo wyrozumiałą...

— Tak — rzekł pan Galoin, zawsze tajemniczy. — Ale ostatecznie, w przypuszczeniu, gdyby była zmuszona nie zobaczyć już nigdy Larciera, trzeba może już teraz przy-

zwyczajać ją do tej myśli i być pewnym, że zkadnęd pociechę znajdzie. Trzeba być dla niej pełnym względów i w ten sposób można, nie zdradzając się z nieczem, przyzwyczaić ją do tej myśli rozłączenia.

Nie zrozumiałem dobrze co chciał powiedzieć inspektor; zadawałem sobie pytanie, czy w jego słowach nie mieściło się nieco ironii i czy, spostrzegając serdeczną prawie poufałość panującą pomiędzy mną a Bianką, chciał może dać do poznania, że ona już znalazła tę pociechę, o której wspominał.

Rozmowa się urwała. Byłem nieco zmęczony i skierowaliśmy się razem z panem Galoin z powrotem do hotelu.

Nazajutrz, skoro się obudziłem, pana Galoin już nie było. Pozostawił mi tylko za-  
wiadomienie, że prawdopodobnie nie wróci przed wieczorem. Zastałem Biankę w hali hotelowej i opowiedziałem jej to co wczoraj inspektor mi mówił o swojej podróży do Toul i poszukiwaniach w Londynie.

Bianka słuchała z namietnością; odnajdowała nareszcie w panu Galoin obraz tradycyjnego detektywa. Nie wspominałem jej o tym ustępie rozmowy, w którym była mowa o niej. Łatwo można zrozumieć, że mnie to żenowało. Wyszliśmy razem do miasta i poszliśmy przejść się po Zoologicznym ogrodzie.

Doprawdy, że doznawałem całkowitej szczęśliwości idąc obok Bianki. Gdy zwałniała nieco kroku, był to dla mnie pretekst, aby ją ująć delikatnie pod ramię i zbliżyć się do niej.

Nie chciałem myśleć o tem co nastąpi skoro spotkamy się z Larcierem; nie chciałem sobie wyobrazić, że trzeba będzie opuścić Biankę, zaprzestać spędzania z nią wszystkich godzin w dniu, jak nabyłem tego słodkiego przyzwyczajenia od dni kilku. Przyszła chwila, w której, gdy szliśmy tak jedno obok drugiego w pustej alei, popatrzyłem na nią. Ona podniosła oczy. Spojrzenie jej spotkało się z mojem. Było to jakby magnetyczne zetknięcie. Oczy nasze zmieszane, prawie urażone,

odwróciły się natychmiast i jakiś czas szliśmy w milczeniu. Doszliśmy do zakrętu alei, gdzie znajdowało się kilka spacerujących osób. Była to jednocześnie ulga i rozczarowanie, że nie jesteśmy już sami, ale czułem bardzo dobrze i ona także czuć tak samo musiała, że przy pierwszej sposobności to zmieszanie wróci jeszcze silniej. Wszedliśmy do baru przy wyjściu z Zoological Garden, ale chociaż byliśmy sami w powozie, nie było to odosobnienie całkowite; ludzie snuli się w około, a te caby są takie otwarte...

Cab zawiózł nas na Regent street i wysiedliśmy, aby się przyglądać magazynom, z których każdy pociągał uwagę Bianki.

Jednakże, mówiłem sobie, że może lada dzień znajdziemy Larciera i pomimo, że nie ważnego nie zaszło pomiędzy mną a Bianką, miałem jakby rodzaj wyrzutów sumienia. Może nawet, kto wie? nagle spotkam się z naszym przyjacielem... Londyn jest wielki, a przecież, w gruncie rzeczy, część miasta uczęszczana przez Francuzów jest bardzo ograniczona i pomimo ostrożności, do jakich Larcier był zmuszony, niechy nie było dziwnego, aby go pociągała ta część miasta, gdzie tak łatwo spotykają się z sobą ludzie ze stałego ładu.

Byłem więc cały przejęty myślą, że lada chwila możemy się znaleźć w obecności Larciera, to też podskoczyłem prawie, słysząc, że ktoś mnie woła po nazwisku.

Ujrzałem przed sobą młodego człowieka, blondyna, eleganckiego, którego poznałem dopiero po dobrej chwili. Był to pan de Simond, porucznik z mego pułku, który bywał na wszystkich wyścigach i znajdował się w Londynie, aby być obecnym na mecingu w Epsom.

— Cóż znowu porabiasz tutaj, kochany panie? — rzekł, kłaniając się Biance z wyszukana grzecznością.

Trochę zakłopotany wytłumaczyłem mu cel mojej podróży.

Odpowiedział mi, że może źle robię, zadając sobie tyle trudu i może lepiejby było,

abym wrócił do pułku, do moich kolegów, do zwykłego trybu życia, aby ucichło nieco gadanie o tej niemiłej sprawie.

— Bardzo tam są podnieceni na Larciera — mówił dalej — tego nie potrzebuje nawet mówić, ale także trochę i na pana. Nie wiem dokładnie, co tam się dzieje pomiędzy podoficerami, dochodzi nas jednak echo, w menaży oficerskiej. Jak pan wie, oficerowie w stajniach rozmawiają z kwatremistrzami, a następnie, gdy się zjeżdżamy na obiad, prawie na pewne wiemy co o nich myśleć...

...Że psy wieszają na Larciera, to prawdę mówiąc nie dziwnego. Wiem dobrze, iż ludzie pochopni są do napaści na człowieka, który się wyznął z praw wszelkich, ale ostatecznie to kryminalista, wielki kryminalista i wszystko, co by nie powiedziano na niego, zawsze będzie zasłużone. Tylko, co nam nieprzyjemne, co jest przykre dla niektórych pomiędzy nami, to, że pan jesteś wmieszany w tę sprawę. Mówię panu te rzeczy nieco brutalnie....

...Zachowałem miłe wspomnienie o panu, bo znajdowałem się w mojej klasie i przez dwa miesiące miałem ciebie pod moimi rozkazami, gdy dowodziłem oddziałem. Nie chcę panu pochlebiać, lecz uważałem ciebie zawsze za dobrego chłopca, z którego może się zrobić wzorowy podoficer, a nawet więcej, jeżeli masz pan zamiar przejść przez Saumur.... Mogę panu powiedzieć, że weale mnie nie cieszy, gdy słyszę gadania na pana w około siebie. Jest to, naturalnie, nie wyrażnego.... Nie posądzają, że byłeś współnikiem Larciera.... Tylko, że mają taki sposób wyrażania się o panu, który nie należy do uprzejmych, mniej w tem co mówią, jak w tonie, który przybierają....

(Ciąg dalszy nastąpi).



nie mają najlepszych i najenergiczniejszych mowców i prawie całą frakcję parlamentarną, bardzo być może, że przeciągną na swoją stronę większość zjazdu. Prawica październikowców — czytamy w petersburskim *Kraju* — złożona przeważnie z ludzi starszych, w ogromnej większości przedstawicieli biurokracji, oczywiście bez walki zaciętej nie ustąpi z dotychczasowego stanowiska dominującego i w tym celu zastosuje system, praktykowany z powodzeniem na zjazdach poprzednich, mianowicie, na zebraniach plenarnych będzie się starała mówić o sprawach ogólnych i organizacyjnych, starannie natomiast usuwając sprawy, które wymagałyby jakichkolwiek zmian zasadniczych programu. Czyli tym razem system ten uwieczniony będzie z powodzeniem, pokaże przyszłość najbliższa, lewica bowiem ma zamiar wystąpić energicznie przeciw odsłonięciu najżywniejszych, najbardziej palących spraw zasadniczych, do komisji, gdzie sprawy te zwykle odkładane bywają *ad Calendas graecas*.

Niektórzy październikowcy wyrażali na ostatnim zjeździe niezadowolenie z tego powodu, że w Dumie zasiadają nie sami tylko Rosjanie, lecz także i Polacy, Żydzi, Tatarzy, Łotysze i t. d.

*Riecz* uważa zarzut ten za zgoda bezpodstawną i twierdzi, że Duma odznacza się raczej jednolitością, aniżeli różnorodnością swego składu etnograficznego. Według przybliżonego obliczenia, na 505 posłów jest Polaków, Muzułmanów, Żydów, Gruzynów, Ormian, Łotyszów i t. d. — tylko 130, t. j. około 20 proc. Słowian zaś wschodnich (wielkorusów, małorusów i białorusów) jest 74 proc., gdy w ogólnej liczbie ludności Rosyi, procent tych trzech narodowości wynosi tylko 65½.

„W ten sposób — pisze *Riecz* — skargi na uposledzenie w Dumie narodowości rosyjskiej są co najmniej bezpodstawne. Niema jednak dymu bez ognia. Październikowców prawdopodobnie oburza wybitna rola w drugiej Dumie Koła polskiego, od którego głosowania nieraz zależą losy parlamentu rosyjskiego.“

Fakt ten organ „kadetów“ przypisuje tej okoliczności, że z powodu represyj podczas wyborów do Dumy weszło znacznie mniej „kadetów“, aniżeli ich było w pierwszej. Lepsze siły partii zostały przemocą usunięte z areny politycznej. Duma straciła Muromcowa, Milukowa, Kokoszkina, Petruniewiczza, Winawera, Nabokowa, ks. Szachowskiego, ks. Dołgorukowa i innych. Do Dumy weszła bardzo silna lewica i dość liczna prawica, liczba zaś „kadetów“ zmniejszyła się prawie do połowy. Okazało się jednak, że zarówno skrajna lewica, jak i skrajna prawica, odznacza się ubóstwem swych sił intelektualnych, brakiem odpowiedniego przygotowania do pracy parlamentarnej. Wobec tego, „kadeci“ zmuszeni byli wziąć w swe ręce kierownictwo Dumy i jej prace.

„Wielką pomoc „kadetom“ pod tym względem — jak przypisuje otwarcie *Riecz* — okazywało Koło polskie, którego członkowie są politycznie wykształconymi, kulturalnymi na sposób europejski parlamentarzystami. — W pierwszej Dumie, w której partya wolności ludu była znaczną siłą i pod względem liczby swych członków, poparcie Koła polskiego nie odgrywało takiej roli, jak w obecnej Dumie. W obecnej Dumie, jeżeli Koło polskie i partya wolności ludu działają razem, to nie można im przeciwstawić żadnej partii, ani ilościowo, ani ideowo. Ani z prawicy, ani z lewicy tym dwóm zjednoczonym grupom nie mogą przeciwstawić groźnych wiedzą i zdolnościami przeciwników.

„Za to, kiedy partya wolności ludu i Koło polskie rozchodzą się w jakiegokolwiek sprawie, i istnienie w Dumie większości konstytucyjnej staje się rzeczą wątpliwą. Koło polskie, jak n. p. w komisji budżetowej, lub w dyskusji nad regulaminem, daje skrajnej lewicy odpowiednie wiadomości, jasne dyrektywy polityczne i poważną liczbę głosów. Położenie to mogłoby się zmienić tylko w razie zerwania trudników ze skrajną lewicą, na co, wobec nieuniknionej polityki agrarnej gabinetu, liczyć nie można“.

Nareszcie zapowiadany od lat paru Sobór cerkiewny wszechrosyjski dochodzi pono do skutku. Termin zwołania jego nie jest jeszcze znany; ogłoszono tylko porządek obrad. Prawo głosu stanowego na Soborze mieć będą tylko archiereje oraz ich zastępcy; duchowieństwo świeckie, oraz przedstawiciele ludności prawosławnej mieć będą jedynie głos doradczy. Prasa rosyjska wątpi, by w tych warunkach Sobór zdołał przeprowadzić reformy poważniejsze w cerkwi rosyjskiej.

## Położenie we Francji.

Z Paryża piszą:

Sytuacja polityczna zarysowuje się coraz wyraźniej. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa walka główna i za najwęższą za-

ciętością toczyć się będzie około projektu ustawy o podatku dochodowym.

Socjaliści nakreślili następujące zarysy dla swej taktyki: Stronnictwo ich zamierza zmusić rząd do wstawienia ustawy Cailloux na porządek dzienny obrad Izby około 15 czerwca. Tym sposobem pozostaje sporo jeszcze czasu dla porozumienia się stronnictwa co do tej ważnej ustawy. Stronnictwo radykalne przypomina, że podatek dochodowy należy do najdawniejszych tego stronnictwa postulatów. Rzecz więc jasna, że stronnictwo to bez względu na stosunki, w jakich projekt pojawia się i bez względu na osoby, od których pochodzi, musi głosować za ustawą pod grozą zaprzaczenia wobec własnych haseł.

W tym też duchu prowadzi p. Jaurès w *Humanité* energiczną kampanię. Kładzie też na sercu panna Clemenceau losy tej ustawy tem bardziej, że szef dzisiejszego rządu w ostatniej swej mowie, wygłoszonej w Izbie już po objęciu prezesury gabinetu, tak uroczyście oświadczył się za polityką reform.

Najwięcej ciosów przeciwko nowej ustawie przygotowuje się w obozie centrum. Stronnictwo to oświadcza się stanowczo przeciwko podatkowi dochodowemu, zwłaszcza w takiej formie, w jakiej chce go ustanowić p. Cailloux, a mianowicie w łączności z przymusem zeznawania majątku. Wogóle obóz umiarkowany nie tak przerażony, jakiem przemija go sama myśl o prawdopodobieństwie wprowadzenia podatku dochodowego. Najlepszym tego dowodem artykuł *Temps* gwałtownie zwracający się przeciwko p. Jaurèsowi i żądaniu jego, by ustawę Cailloux wzięto jak najrychlej pod obrady. *Temps* wylizca długi szereg spraw, które — jego zdaniem — przedtem powinny być wzięte pod rozważenie, jako to, reforma sądów wojennych, statut urzędniczy, akcyza na rzecz dotkniętych klęską właścicieli winnic, i t. d., i t. d. — słowem wszystko inne, tylko nie reforma fiskalna.

Co do rządu, to gdyby nie nacisk p. Jaurès'a, nie kwapiłby się zapewne gabinet z wniesieniem ustawy Cailloux, ze względu na burzę prasową, jaką on wywołał. Ta burza zaś osiągnęła bardzo różnorodny skutek w rodzinach mieszczańskich i wśród drobnych *bourgeois*, a któż we Francji nie zalicza się do jednej z tych dwu grup społecznych? — zapanował formalny popłoch. Wśród radykałów tylko pewna grupa zaciera na jego widok ręce z zadowoleniem. Inni woleliby w tak drażliwej sprawie nie eksponować siebie, przezuwają bowiem, że ogół dobrze zapamięta sobie popleczników niesympatycznych dla ustawy i przy pierwszej sposobności nie omieszkają odpłacić się im za to.

Powstaje zjad poważne dla niej niebezpieczeństwo, jakkolwiek rząd, dla salwowania swego honoru, musi *lex* Cailloux przeprowadzić. I dla tego też właśnie ulegnie może gabinet nawoływaniom p. Jaurès'a i ustawę Izbie przedłoży jak najspieszniej. Być zaś może, iż w ciągu obrad pojawi się jakiś wniosek pośredniczący, który wyprowadzi Izbę i gabinet z niebezpieczeństwa. Wniosek taki musiałby przedewszystkiem usunąć przymus zeznawania majątku, gdyż przeciw temu szczegółowi najgwałtowniej zwraca się prasa i opinia publiczna. Ale w razie odjęcia wspomnianego przymusu, czemuż będzie *lex* Cailloux i jakimi sposobami da się przeprowadzić?

Francuskiego *bourgeois* dawno już nie widziano tak rozsierzonego. Gotuje się zamach na jego kieszeń, a tego on bardzo nie lubi!

## KRONIKA.

Lwów, 28 maja.

### — Kalendarz.

Sroda (29 maja): Maksyma. — Bogusława. — Teodora. Wschód słońca o godzinie 3:25 rano, zachód słońca o godzinie 7:16 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najlaskawiej udzielić se swej prywatnej szkatuły dla pogrzelców w Uhercach niezabitowskich, powiatu grodeckiego, zapomogi w kwocie 5000 kor.

— **JE. P. Namiestnik, Andrzej hr. Potocki**, powrócił dziś w nocy z Krakowa do Lwowa.

— **JE. P. Marszałek krajowy, Stanisław hr. Badeni**, powrócił do Lwowa.

— **Zamek na Wawelu**. Krajowa komisja restauracji Zamku na Wawelu na wczorajszym posiedzeniu, odbytem w Krakowie pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, uchwaliła między innymi zbudowanie części kamiennej balustrady w dziedzińcu królewskim i danie żelaznych wiązań dachowych. Następcie posiedzenie komisji odbędzie się w jesieni.

— **Zastępca Marszałka w Wydziale krajowym, dr. Tadeusz Pilat**, powrócił z urlopu do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Redaktor »Polnische Post«, p. Adam Nowicki**, bawi w naszym mieście.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we środę, 29 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Związek samoistnych rekordzielników, kupców i przemysłowców we Lwowie** donosi nam, że powziął na zgromadzeniu z 27 b. m. jednomyślnie następującą uchwałę:

„Wobec brutalnych a potwarczych napaści wydawnictwa *Monitora* na Arcypasterzy XX. Bilezewskiego i Teodorowicza, wyrażamy temu wydawnictwu pogardę i oburzenie“.

Równocześnie zawiadania nas ten Związek, że uchwalił złożyć hołd czeigodnym Arcypasterzom za ich owocną działalność na wszelkich polach pracy narodowej i obywatelskiej przez specjalną delegację z łona Wydziału Związku.

— **Wiadomości kościelne**. Dyecezya krakowska. Wizytacja kanoniczna w Zakrzowie odbędzie się dnia 9 czerwca b. r., w Stryszowie 10, w Mucharzu 11 i 12, w Zembrzycach 13, w Suche 14 i 15 czerwca; wizytować będzie ks. biskup sufragan Nowak. Prezentę na Gierałtowie otrzymał ks. Franciszek Wala, wikaryusz w Białej. Doktorat teologii św. złożył w Insbruku ks. Adolf Włodek. Egzamin konkursowy złożyli ks.: Graca, Sneider, Płonka, Nowak Franciszek, Szymczykiewicz, Warmuz Maciej (jun.).

— **Towarzystwo politechniczne** odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie we środę, dnia 29 b. m., o godz. 6 wieczorem w sali Towarzystwa. Na porządku dziennym: Sprawa pożyczki hipotecznej na dom własny Towarzystwa.

— **W sprawie przepełnienia szkół średnich** odbyło się wczoraj w sali Towarzystwa politechnicznego poufne zebranie pod przewodnictwem dra Władysława Jahla. Referaty o przepełnieniu szkół średnich wygłosili: dr. Jan Gwałbert Pawlikowski i p. A. Gorzycka, poczem rozwinęła się obszerna na ten temat dyskusja.

Obrady zakończyły się utworzeniem z zebranych osób szerszego komitetu, mającego za zadanie sprawy tej nie spuszczać z oka: nadto wszystkie wnioski uchwalono przekazać do załatwienia ścisłszemu komitetowi, złożonemu z inicyatorów zebrania, których upoważniono w razie potrzeby do kooptowania nowych członków. W skład komitetu ścisłego weszli pp.: Adolfina Gorzycka, dr. Władysław Jahl, Kazimierz Marciniewicz, dr. Jan Gwałbert Pawlikowski, Helena Skolimowska, Juliusz Tenner i Józef Tomicki.

— **Królem kurkowym** na rok bieżący wybrany został ponownie p. Józef Seiber Rylski, I. marszałkiem p. Ferdynand Güttler, II. marszałkiem p. Kazimierz Pełowski.

Intronizacja nowego króla kurkowego odbędzie we czwartek, 30 b. m., o godz. 4 po południu.

— **Nowe szkoły wydziałowe 4-klasowe we Lwowie**. Na propozycję Rady szkolnej okręgowej miejskiej i magistratu postanowiła sekcja organizacyjna Rady miejskiej dotychczasowe trzyklasowe szkoły wydziałowe żeńskie im. Elżbiety i Czackiego zamienić na czteroklasowe.

Czwarte klasy w tych szkołach zostaną otwarte z dniem 1 września 1907. Obok istniejącej czteroklasowej szkoły św. Anny będzie to druga i trzecia taka szkoła w naszym mieście. Warunki uczęszczania i nauczania w nowo otworzonej się mających klasach będą podobne, jak w istniejącej czwartej klasie przy szkole św. Anny. Po ukończeniu czwartej klasy uczniowie mogą wstępować do liceum.

— **Hojna ofiara**. P. Stanisław Bał złożył w przydyumu magistratu 1.000 kor. na rzecz ubogich m. Lwowa, zamiast uroczystej eksportacji zwłok swej matki ś. p. Heleny.

— **Towarzystwo kolonij leczniczych dla dzieci** odbędzie walne zgromadzenie dnia 3 czerwca o godzinie 5 po południu w sali obrad Izby lekarskiej (ul. Dominikańska 1. 9).

— **Regulacja plac w Zakładzie ubezp. rob. od wyp. dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie**. Za przykładem Rządu i instytucji krajowych, które uznają przykre położenie finansowe swych pracowników, pospieszyli im z pomocą, poszedł obecnie także wydział administracyjny wspomnianego Zakładu, postanawiając przedłożyć na najbliższym posiedzeniu Zarządu Zakładu wniosek o stosowne podwyższenie plac urzędników instytucji, względnie, zrównanie ich z placami rządowymi. Nie można wątpić, że urzędnicy Zakładu przyjmą z należytym uznaniem ten krok obywatelski swej przełożonej władzy.

— **W »English-Circle«** (Kasyno urzędnicze, Rynek 1. 9) dziś, we wtorek, o godz. 7:30 wieczorem ostatnie zebranie towarzyskie w tym sezonie.

— **Obwieszczenie** o rozpisanu konkursu na wolne miejsca w szkole kadeckiej w Wiedniu zamieszczone jest w dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— **Odpowiedzialność weterynarza miejskiego**. Dotąd weterynarz miejski we Lwowie podlegał fizykowi miejskiemu, który był odpowiedzialny za czynności weterynarza. Na

skutek polecenia Namiestnictwa, magistrat, a za nim i sekcya zdrowotna Rady miejskiej uchwaliła zaprowadzić w ustroju spraw weterynarskich te zmiany, ażeby weterynarz miejski był odpowiedzialny bezpośrednio magistratowi i podlegał wprost szefowi departamentu sanitarnego magistratu.

— **Sprawa Tow. Miłosierdzia**. Sekcya IV. Rady miejskiej, do której wydziału należa między innymi sprawy ementarne, zajmowała się wczoraj prośbą Tow. miłosierdzia pod godłem „Opatrności“ o pozwolenie, by korzystający z jego przytułku ubodzy mogli zajmować się upiększaniem grobów na ementarzu Łyczakowskim. Magistrat — jak w swoim czasie pisaliśmy — oświadczył się za udzieleniem takiego pozwolenia tylko na rok jeden, nie zgodził się zaś na to, by od strony realności Tow. Miłosierdzia urządzone została w parkanie furka celem bezpośredniego wstępu na ementarz. — Sekcya IV. rozszerzyła pozwolenie magistratu na okres lat dziesięciu, co do furki jednak, sprzeciwiała się jej urzędzeniu, a to z tych samych przyczyn, co magistrat, mianowicie, ze względu na porządek i kontrolę, wykonywaną przez straż ementarną, która czuwa przy głównej bramie, by się nie dostali na ementarz szkodziści lub złodzieje.

— **Wycieczkę do Brzuchowie** urządza w niedzielę, dnia 2 czerwca, wydział Towarzystwa śpiewackiego „Echo“ dla swych członków wspierających i czynnych. Na listę wypisywać się można do soboty wieczorem w lokalu Towarzystwa. Wydział przygotowuje wiele niespodzianek tak dla pań jak i dla panów. Punkt zborny na dworcu głównym o godz. 2:28 po południu.

— **Nowy zakład hydropatyczny we Lwowie**. Zarząd szpitala izraelskiego we Lwowie wniósł podanie o zezwolenie na otwarcie zakładu hydropatycznego przy istniejących łazienkach przy ulicy Rzeźnickiej 1. 5. Magistrat, rozpatrzywszy prośbę, uchwalił przedłożyć Namiestnictwu wniosek o zezwolenie na otwarcie tego zakładu. Zakład składać się będzie z dwóch oddziałów, dla mężczyzn i kobiet, i będzie pozostawał pod nadzorem lekarza.

— **Związek okręgowy Tow. »Szkoly ludowej«** odbył onegdaj doroczne walne zgromadzenie. Przy tej sposobności dokonane zostało w kościele Klarysek przez JE. ks. Arcybiskupa Bilezewskiego poświęcenie sztandaru bursy Tow. Szkoly ludowej. Walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie wydziału i dokonało wyborów, poczem nastąpił jeszcze popis w szkole analfabetów przy szkole św. Antoniego.

— **Dr. Emil Steinbach**, b. Prezydent Najw. Trybunału sądowo kasacyjnego, b. Minister skarbu, zmarł, jak depesze doniosły, d. 26 b. m. w Pukersdorfie, zaliczał się do najwybitniejszych austriackich mężów stanu z ubiegłej doby.

Urodzony d. 11 czerwca 1846 r. w Wiedniu, pochodził z ubogiej rodziny żydowskiej — ojciec jego był zegarmistrzem. Po ukończeniu studiów prawniczych poświęcił się zawodowi adwokackiemu, jednocześnie zaś wykładał prawo handlowe w wiedeńskiej Akademii handlowej. Liczne odczyty popularne, wygłaszane przez dr. Steinbacha, zwróciły nań uwagę Ministra sprawiedliwości dr. Glasera, który powołał go do Ministerstwa sprawiedliwości w Izbie poselskiej. Około r. 1893 był już szefem sekcji i na tem stanowisku zwrócił na siebie uwagę hr. Taaffego, który po dymisji Dunajewskiego powołał dr. Steinbacha na stanowisko Ministra skarbu, na którym położył wielkie zasługi, zwłaszcza przez zainicjowanie regulacji waluty i reformy podatków osobistych. Jego też miał być dziełem projekt reformy wyborczej, którego wniesieniem gabinet hr. Taaffego zakończył swą działalność.

Z upadkiem gabinetu ustąpił także dr. Steinbach (12 listopada 1893) i przeszedł zaraz na stanowisko Prezydenta senatu przy Najw. Trybunale sądowo-kasacyjnym. W r. 1899 posunął się na stanowisko drugiego Prezydenta, a w pięć lat później został pierwszym Prezydentem.

W życiu politycznym od czasu ustąpienia z fotelu ministerialnego nie brał udziału.

Dr. Steinbach pracował także na polu naukowym, a dzieła jego i artykuły spotykały się z gorącym uznaniem sfer prawniczych.

Przed czterema tygodniami wniósł dr. Steinbach podanie o przejście w stan spoczynku.

Chorym będąc oddawna na zwykłą niedomogę starości, zwapienie naczyń krwionośnych, uległ przed czterema laty po raz pierwszy atakowi apoplektycznemu. Atak ponowił się przed czterema tygodniami i zupełnie pozbawił żywotne siły chorego. Jako człowiek na wskroś religijny, po odzyskaniu przytomności, pojechał się do Bogiem. Dalsze wynaczynienie krwi do mózgu i zapalenie płuc położyły kres jego cierpieniom.

— **Egzamin ustny dojrzałości w »prywatnym wyższym gimnazjum żeńskim im. królowej Jadwigi« w Krakowie (Pałac Spiski)** odbył się w dniach od 21 do 24 b. m.



włącznie pod przewodnictwem inspektora szkół średnich dr. L. Germana.

Do egzaminu przystąpiło 26 uczennic zwyczajnych i dwie eksternistki. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Dettlofówna Zofia, Gajewska Helena (z odznac.), Gąsiorowska Marya (z odznac.), Gostwicka Janina, Gutmanówna Aleksandra, Honkiszewska Marya (z odznac.), Karytowska Wanda (z odznac.), Kaschnitzówna Wanda, Kisielewiczówna Helena, Koneczna Bronisława, Kopystyńska Janina, Krzywdziakówna Józefa, Kwiatkowska Zofia (z odznac.), Menasse Gizela (ekstern.), Menasse Marya (ekstern.), Mikiewiczówna Anna (z odznac.), Niebieszczańska Joanna (z odznac.), Raynel Jadwiga (z odznac.), Rettichówna Salomea (z odznac.), Seidlówna Helena (z odznac.), Skalska Kazimiera, Skubówna Zofia, Spitzerówna Olga, Staszewiczówna Wanda, Ungerówna Anna, Zienkowska Halina (z odznac.), Zulińska Zofia (z odznac.). Reprobowano na rok jedną uczennicę.

— **Ślub** p. Stanisława Sierosławskiego, współpracownika *Czasu*, z p. Celina Engelsteinówną odbył się onegdaj w Krakowie.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa karna przeciw Floryanowi Łatce, który — jak to swego czasu obszernie donieśliśmy — dokonawszy w dniu 17 marca b. r. kradzieży 1.200 kor. na szkodę swych służbowców pp. Mikolaschów, skrupował się, zadał nożem sobie lekkie rany i zakneblował usta, zmyślając w ten sposób rzekomy napad bandytów na mieszkanie pp. Mikolaschów.

Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, wydał dziś wyrok skazujący Łatkę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Łatka zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

— **Krwawa bójka.** W ulicy Kleparowskiej w czasie bójkki pełną wczoraj w nocy obok Domu inwalidów szeregowie obrony krajowej Józef Sumara 18-letniego Stanisława Dydyńskiego bagietem tak silnie, iż przebił mu prawe płuco. Rannego odwieziono pogotowie stacyi ratunkowej do szpitala powszechnego Sumarę zaś oddano w ręce władz wojskowych.

Sumara znany jest w policyi jako niebezpieczny awanturnik.

— **Ofiara emigracyjnych naganiaaczy.** Do ekspozytury policyjnej na głównym dworze kolejowym zgłosił się wczoraj powracający z roboty w Prusach 21-letni Fedor Kytwin, parobek z Roszniowa, z prośbą o odstawienie go do iniejsza przynależności, z powodu braku środków do życia.

— **Głuchoniemy nożownik.** W ulicy Bożniczej napadł wczoraj po południu głuchoniemy Nuchim Brott na pomocnika piekarskiego Leopolda Szwarzwalda, pobił go dotkliwie, a w dodatku pchnął kilkakrotnie nożem. Rannego po opatrzeniu przez stację ratunkową odwieziono do szpitala powszechnego, Brotta zaś, który po spełnionym czynnie usiłował zbiedz, przytrzymałi przechodnie i oddali w ręce policyi.

— **Znaczna kradzież.** Z mieszkania p. Wandy Siemaszkowej, artystki teatru miejskiego, zaniósł kradzież przy ul. Kleparowskiej 1. 4, ginęły już od kilku miesięcy rozmaite przedmioty, których wartość przeniosła 1500 koron. Wczoraj dopiero wykryto, iż nałogowym tym złodziejem jest stróż *recte* dozorca wspomnianej realności.

Oddano go do aresztów policyjnych.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** Na stację ratunkową zgłosił się wczoraj kowal Stefan Landziak, któremu konic podczas podkowania przygniotła dotkliwie rękę.

— **Zgubiono:** złotą bransoletkę fałszywej roboty; szmurek pereł, wartości 100 kor.; damską jedwabną czarną parasolkę; torebkę, zawierającą 6 kor. 80 hal.

— **Znaleziono:** w ul. Podzameczu torebkę, zawierającą białą chusteczkę i kluczyk; w ogrodzie miejskim pięć książek szkolnych i trzy zeszyty; w dorocznie nr. 266 czarny płed do podróży.

— **Kronika policyjna.** Zakwestyonowany przez policyję srebrny zegarek z monogramem S. W. i metalowym łańcuszkiem, może odebrać właścicieli po wylegitymowaniu się.

Z mieszkania p. Karola Jaworskiego przy ul. Spadzistej 1. 1, skradziono z pod poduszki torebkę, zawierającą 67 kor. Jako sprawczyń tej kradzieży aresztowała policya córkę dozorecy tej realności, Anielę Kozakównę.

Pod zarzutem kradzieży płótna, zboża, maki i gotówki 70 kor. na szkodę właściciela Ilka Łyszkowicza w Rudziecach, aresztowała wczoraj policya jego parobka Jana Kisiele.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Jan Grzywiński, urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego, weteran z r. 1863, w 64 r. życia; Bogumiła z Cichulskich Schaffekowa, wdowa po starszym komisarzu dyrekcji skarbu, w 82 r. życia; Marya Wanda z Mroczkowskich Prachtłowa, żona rewidenta kolei państwowych, w 44 r. życia.

— **Ankieta** w sprawie kolejowych zniżek turystycznych, odbyta wczoraj w Krakowie, uchwała szereg postulatów, między innymi, ażeby ze Lwowa i Stanisławowa przysługiwały

te same zniżki do Zakopanego, co z Krakowa, dalej, ażeby członkowie Towarzystwa turystycznych mieli 30 proc. zniżki za legitymacjami z fotografiami, wreszcie, aby przyznano zniżki w niedziele i święta do Lwowa i Krakowa. Dyrektor kolei państwowych p. Moroszkiewicz zapowiedział ankietę o swej życzliwości.

— **W sprawie dworca krakowskiego** odbył wczoraj delegat Ministerstwa kolei żelaznych, dyrektor kolei Północnej p. Banhans w Izbie handlowej konferencyę. Wieczorem w Grand-hotelu prezydent Izby dr. Dattner wydał obiad na cześć dyrektora Banhansa i członków rządowej komisji kanałowej. Po obiedzie dyrektor Banhans odjechał do Wiednia.

— **Ekscesy agitatorów socjalistycznych.** Do *Czasu* donoszą z Chrzanowa, że wczoraj po południu agitatorzy socjalistyczni pod przewodnictwem rzeźnika Szezurka napadli na jarmarku na spokojnych mieszczan chrzanowskich i za to, że nie chcieli agitować za Kurowskim, pobili ich tak silnie, że kilku zostało pokaleczonych, a jednego, Mateusza Odzinkowskiego, ciężko rannego, nusiłano odwieźć do Chrzanowa. Z powodu tego gwałtu, miejscowy komitet wyborczy odniósł się telegraficznie do P. Prezydenta Ministrów br. Beeka.

— **Towarzystwo rybackie w Krakowie** odbędzie doroczną walne zgromadzenie we środę, 29 b. m., o godzinie 3 po południu w sali tamtejszej Rady powiatowej przy ulicy Piłajskiej 1. 1.

— **Międzynarodowa wystawa drobiu w Wiedniu.** Onegdaj otwarto w Wiedniu międzynarodową wystawę drobiu. Aktu otwarcia dokonał szef sekcji Ministerstwa rolnictwa, p. Wacław Zaleski.

— **Chłopi przeciw skarbowi pruskiemu.** Z Wiednia piszą do *Czasu*: Najwyższy Trybunał sądowy i kasacyjny wydał onegdaj wyrok w sprawie włóścian polskich ze wsi Babice pod Oświęcimelem przeciwko skarbowi kolejowemu pruskiemu o wynagrodzenie z powodu podpalenia wsi przez iskry, padające z przejeżdżającego przez wieś pociągu kolei pruskiej. Mimo, że wina kolei pruskiej była zupełnie jasną, skarb pruski usunął się od wszelkich propozycji ugody. Poszkodowani włóścianie oraz Towarzystwo ubezpieczeń „Phoenix” wniosło więc przez adwokata dr. Bernarda Langroda w Krakowie skargę o ustanowienie winy skarbu pruskiego. Po uznaniu tej winy przez dwie instancje galicyjskie, skarb pruski wniósł rewizję do Najwyższego Trybunału kasacyjnego, który jednak w całości winę skarbu pruskiego potwierdził. Obecnie sąd ustanowi wysokość wynagrodzenia. — Idzie tu o kwotę bardzo znaczną (kilkakrotnie sto tysięcy), bo pożar zniszczył całą prawie rozległą i kwitnącą wieś Babice.

— **Oficerowie japońscy w armii austriackiej.** Do Wiednia przybyli w tych dniach dwaj oficerowie armii japońskiej, by przez pewien czas odbyć praktyczną służbę przy pułkach austriackich i zapoznać się bliżej z austriackimi urządzeniami wojskowymi. Są to podpułkownik kawalerii Koike i major piechoty Okumura. Podpułkownik Koike przydzielony został do pułku ułanów, stojącego załogą w Wiedniu, a major Okumura do 99 pułku piechoty w Znaimie.

— **Wystawa piekarska i cukiernicza** otwarta zostanie jutro, we środę, w Budapeszcie.

— **Morderstwo dla rabunku.** Z Budapesztu donoszą: W pobliżu rzeźni miejskiej w Temeszwarze zamordowali niewysłuchani do tychczas zbrodniarze żonę poborcy myta miejskiego Wilda i dwoje jej dzieci, poczem zabrali 3000 koron i uciekli.

— **Ćwiczenie ocalenie.** Z Warszawy donoszą: W zeszłym tygodniu w Zenonowie pod Warszawą w czasie burzy uderzył piorun w posiadłość inżyniera Aleksandra Szymaniewskiego. Piorun wpadł przez okno, zbił szybę, sufit popękał, ściany zostały uszkodzone, a piorun odciął jakby nożem część otomany, na której z drugiej strony spało dziecko p. S. Nie odniosło ono szwanku.

— **Klub inteligencji żydowskiej** powstaje w Warszawie. Na odbytem w poniedziałek zebraniu organizacyjnym postanowiono podzielić członków klubu na sekcje zawodowe. Klub będzie wydawał tygodnik w języku żydowskim, a o ile starczą fundusze, także w polskim.

— **Lokant piekarski.** Z Warszawy donoszą: Ponieważ robotnicy piekarscy żądali znacznego stosunkowo podwyższenia płacy i ingerencji w zarządzanie piekarni, przeto właściciele tych ostatnich postanowili odpowiedzieć lokantem, wypowiedzieli robotnikom pracę, a dnia 8 czerwca zamykają piekarnie.

— **Schwytywanie morderców.** Z Łodzi donoszą: Naznaczona przez braci Poznańskich wysoka nagroda za schwytanie morderców dyrektora ich fabryki, Rosenthala, poskutkowała bardzo rychło. Dwaj mordercy znajdują się już w rękach policyi — są to robotnicy wydeleni z fabryki, nazwiskiem Tyce i Koperski. Na tropie dwóch innych policya już się znajduje.

— **Dom dla artystów polskich we Włoszech.** Dzienniki warszawskie donoszą, że wdowa po znanym poecie, ś. p. Komierowski

(Pomianie), jako opiekunka młodych śpiewaczek we Włoszech, powzięła zamiar założenia w Medyolanie domu artystów polskich, w którym oni znaleźliby pomoc i wskazówki, towarzystwo polskie, a w razie potrzeby nawet przytułek. Projektem tym zainteresowali się żywo wybitni śpiewacy polscy, którzy sami niegdyś w Medyolanie niezuwala brak takiego schroniska polskiego. W sprawie tej bawi obecnie p. Komierowska w Warszawie.

## Kronika zagraniczna.

\* **Płaszcz koronacyjny cesarza** Eugenia obwozi obecnie jakiś pomysływy Amerykanin po większych miastach Europy i wystawia go na widok publiczny. Płaszcz ów rozkazał sporządzić dla żony swojej Napoleon III. wedle rysunku jednego ze znakomitych malarzy paryskich. Ma on 3 metry długości, a 3 1/4 metra szerokości i składa się cały ze złotej koronki, ręcznie wyrobionej. Girlandy kwiatów otaczają medalion z inicjałami cesarza Napoleona i cesarzowej. Wyrób płaszcza trwał kilka lat, a koszt wyniósł około 200.000 franków. — Koronacja pary cesarskiej nie przyszła jednakże do skutku z powodów politycznych. Zdawało się, że płaszcz koronacyjny spocznie na zawsze w garderobie cesarzowej, gdy niespodziewanie nadarzyła się dla cesarzowej sposobność wystąpienia w nim. Było to podczas poświęcenia kanału Sueskiego dnia 17 listopada 1869 r. Na uroczystość tę zjechali się liczni panujący, między nimi i Cesarz austriacki Franciszek Józef. Francję reprezentowała cesarzowa Eugenia, która wystąpiła w płaszczu koronacyjnym, odbierając hołdy, jako cesarzowa i jedna z najpiękniejszych kobiet. Stała u szczytu powodzenia. W rok później wybuchła wojna francusko-pruska, która zmioła z widowni świata tron napoleoński. W pogromie nikt się nie pytał o płaszcz koronacyjny. Pozostał w Egipcie w przechowaniu u jednej z dam dworskich, która miała później powrócić do Paryża. Jak się zdaje, pani owa skutkiem wojny znalazła się w kłopotach pieniężnych i zastawiła płaszcz u pewnego bankiera, który jej wypłacił znaczną sumę.

\* W Moskwie rozpoczął się onegdaj proces o pogrom październikowy 1905 r. Zeznania już pierwszych świadków stwierdziły, że pogrom ten urządziła policya.

\* **Trup z przed 500 laty.** W Wenecji zaależono w kościele Frari, podczas robót restauracyjnych dobrze utrzymanego trupa generała rzeczywistopolitej Pawła Savello, który zmarł w r. 1405 w Padwie przy szturmowaniu miasta przez Karraryjczyków. Szaty na trupie są również bardzo dobrze utrzymane. Odkrycie to ma wielką wartość historyczną.

\* **Eksplozja.** Z Wenecji donoszą, że w tamtejszym arsenale marynarki wojennej nastąpiła onegdaj z niewiadomej przyczyny eksplozja wielkiego pieca lejarnego, przyczem 9 robotników odniosło ciężkie rany.

\* **Pożar.** Z Tuły donoszą: Na tutejszym dworcu spłonął onegdaj wielki budynek, w którym znajdowały się składy ładu i siana. Ogień zajął także znaczną liczbę wagonów i kilka siłkawk strażi pożarnej, które również spłonęły. W płomieniach zginęło kilkanaście osób, przezważnie nocujących w tym budynku, tak zw. „bosiaczy”.

\* **Eksplozja balonu.** W pobliżu Nowego Jorku wzniosł się onegdaj w powietrze balon „Centaur”, należący do hrabiego De la Voulx. Nagle na wysokości 1.600 metrów usłyszano detonację, balon zapadł się w sobie i zaczął spadać z wielką szybkością. Gdy upadł na ziemię, powłoka balonu tworzyła wielką zmiętą kulę i z tej kuli wydobyło trzech znajdujących się w łódce aeronautów żywych i nawet bez szwanku. Powłoka balonu otoczyła ich tak, że w upadku żadnego nie odnieśli szwanku.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Z teatru.** (A. W.). Dzięki gościnnym występom Mieczysława Frenkla, które ściągają ustawicznie tłumy publiczności do teatru, przypominaliśmy sobie doskonałą komedję Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni”. Nie znać na niej lat. Żab czasu pozostawił ją nienaruszoną. Pogodny jej humor, niewymuszona wesołość, uatrakowany dowcip i komizm sytuacji budzą równie jak niegdyś zainteresowanie, spotęgowane jeszcze wzorową grą naszych artystów.

Komedya ta znalazła na scenie lwowskiej najlepszych wykonawców, a ważną w tem rolę odegrała doborowa i trafna obsada. Nastroj rozbiawionej od pierwszej chwili widowni udzielił się także artystom, którzy utrzymując właściwe tu tempo, grali z niezwykłą werwą i animizmem.

Frenkiel przywdział na ów wieczór wytworną maskę podtatusiałego wielbiciela pociągnej, który nie zapominał jeszcze o dawnych grzeskach młodości, kultuwując je dalej w uroczym gniazdka panny Tichard. Jego zaś porażki miłosne, starokawalerska bezradność

wobec wymownej siostrzenicy i całego areopagu familijnego, zwalającego przewinienia wujaszka na barki Bogu ducha winnych siostrzeńców, wywoływały tem większe wrażenie, że dyskretny komizm tej postaci podkreślała nieczurowanie gra Frenkla, pełna spokoju, naturalności i tej prostoty techniki scenicznej, jaka jest najwybitniejszą cechą talentu znakomitego artysty.

Drugim bohaterem niedzielnego wieczoru był p. Feldman w roli Onufrego Kretoskiego. Scena „uwodzenia” tego nieugiętego Katona, byłego adwokata konsystorskiego przez sprytną gwiazdę półświatka, pannę Tichard, należała do najświetniejszych momentów przedstawienia. Nie więc dziwnego, że pp. Feldman i Rotterowa zbierali w niej najgłośniejsze oklaski, które dostradały się również w udziale pp. Irenie Trapszo i Bednarzewskiej, oraz pp. Wostrowskiemu i Nowackiemu.

P. Irena Trapszo znalazła się teraz w swoim żywiole, pracując wyłącznie w takim tylko zakresie ról, który okazuje się najwłaściwszym dla jej talentu. Każdy też występ tej artystki w komedii *par excellence* salonowej, w rolach, wymagających jej wdzięku, elegancji i sposobu gry, przynosi jej nowy, zupełnie zasłużony plon uznania i sympatyj naszej publiczności.

Mówiąc zaś o tej doskonałej wykonawczyni ról Zofii Łaszowskiej w „Oj mężczyźni, mężczyźni” i pani Santenay z „Publicznej tajemnicy” nie można pominąć młodziem bardzo starannej gry naszych artystów w wznowionej wczoraj komedii Piotra Wolffa.

I tutaj wysuwa się Frenkiel na pierwszy plan tworząc w „Publicznej tajemnicy” świetny typ dobrodusznego Jakóba Jovenel, sentymentalnego przedstawiciela francuskiej sfery mieszczańskiej, przyznając jednak otwarcie, że wolałby podziwiać wielki talent Frenkla w odpowiedniejszym dla niego repertuarze — w cennych dla nas wszystkich arcydziełach Fredry, czy Molière, a przedewszystkiem w komedii wybitnie swojskiej, której nie zastąpią wyblakłe już utwory autorów francuskich, tej w dodatku miary, co nawrócony świętoszek paryski pan Piotr Wolff.

Po za popisami kreacyami p. Frenkla, pp. Ireny Trapszo i Gostyńskiej wykonawcy reszty ról stworzyli zespół wyśmienity. Bez zarzutu grał p. Nowacki w roli Henryka, w miarę cynicznemu poeciwiem był p. Hierowski, na uznanie zasłużyły również panie Otrembowa i Ogńska.

W roli Maryi wystąpiła znana z poprzednich występów p. Leńska. Długa przerwa w pracy jej scenicznej zaznaczyła się wczoraj widoczną tremą, która kępowała grę. Trudno więc sądzić z tego pierwszego popisu o rozmiarach talentu p. Leńskiej i jego użyteczności.

### Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek, „Cyrulik sewilski”, opera komiczna w 3 aktach G. Rossiniego. Trzeci gościnny występ Sigridy Arnoldson i występ Aug. Dianni.

We środę, „Rozbitki”, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego. Piąty gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatru warsz.

We czwartek, z powodu święta Bożego Ciała, teatr zamknięty.

W piątek, „Chory z urojenia”, komedya w 3 aktach Moliera. Szósty gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

W sobotę, o godzinie pół do 4 ostatnie w bieżącym sezonie przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Tamtan”, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa. Debiut Izy Koreckiej w roli Maryi.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem, „Carmen”, czwarty i przedostatni występ gościnny Sigridy Arnoldson i występ gościnny Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Dama od Maksyma”.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz dwudziesty trzeci, „Wesoła wdówka”.

W poniedziałek, „Starzy kawalerowie”, komedya w 5 aktach W. Sardou. Siódmy gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

We wtorek „Mignon”, opera w 3 aktach (4 odsłonach) A. Thomasa. Piąty i ostatni pożegnalny występ p. Sigrid Arnoldson i występ gościnny A. Dianni.

We środę, „Odrodzenie”, komedya w 3 aktach F. Schönthana i Koppel-Ellfelda. Ósmy gościnny występ M. Frenkla, artysty teatru warszawskiego.

## Z życia dworu wiejskiego w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. (Fragment anegdotyczny).

(Ciąg dalszy).

Uroczystości weselne odbywały się zwyczajnie w wiejskich dworach polskich jesienią po ukończeniu zbiorów. Od tej zasady nie odstępili i Borejkiwie, wydając



pannę Emilię za dalekiego kuzyna po matce, dziejom literatury polskiej bynajmniej nie obcego, pana Hermana Hołowińskiego.

Było to w r. 1818. Szlachta zjechała się tłumnie w Pikowie; proboszcz, przyjaciel domu, pobłogosławił młodej parze na życie całe; lud z rozrzwieniem żegnał swoją panią: przy kolacji weselnej toastowano na połę: potem tańczono do rana, ścisano się; na odjeździe nie pominięto tradycyjnego „strzemiennego“... jak zwykle na wsi polskiej.

Dzisiaj, gdy już zamikło dawno choćby tysiączne echo owych wiatów weselnych, a z gości ślubnych ani jeden nie pozostał chyba wśród tułających się po świecie, znów dokument współczesny, bezpośredni świadek dziejów serca Emili Borejówny, dostarcza nam sporo charakterystycznych rysów do życia ziemian polskich, a zestawiony z dzisiejszymi intereszami ślubnymi, wyjaśnia, w jaki sposób w zaraniu ubiegłego stulecia wyposażano panny w domach, których zamożność wysokiej nawet sięgała stopy.

Skoro ludzie zamilkną, przemawiają dobitnie i jasno zbitwałe dokumenty; nasz, prócz wspomnianej wyżej ciekawej strony, posiada nadto inną, niemniej charakterystyczną i pouczającą, że podkreśliły choćby tylko ceny składowych części wyprawy.

Tytuł dokumentu, wiernie przepisany: „Regestr wyprawy JWW. Jana Borejka i Anny z Hołowińskich Borejów małżonków W. Emili Borejównie córce swojej JW. Hermana Hołowińskiego zasłużonej Żonie dany, z wyszczególnieniem Szacunku Oney Roku 1818. Dnia 5 Sentybrza w Pikowie“. Autentyzm stwierdza pieczęcie herbowe i podpisy rodziców, narzeczonych, wreszcie dwóch „uproszonych przyjaciół i świadków“, imię panów Jakuba Kochanowskiego i Jana Chrząszczewskiego.

Na czele „regestru“ figuruje najcenniejsza część wyprawy: kołczyki brylantowe wartości 3000 złotych. „Fermuarek“ szmaragdowy z brylantami kosztował 600 złp. Zwierciadło w srebro oprawne i takież drobniaki do gotowalni, jak np. pudełka srebrne cztery, para lichtarzy, szczypec, wszystko razem 333 łutów wagi — 1826 złp. Za dwie tyfytkowe chustki zapłacono 2000 złp.; za szubę, podbitą czarnymi lisami, 1200 złp.; za podwójny dywan angielski 660 złp. i 20 groszy. Kołdry pikowe płacono po 100 złp.: płaszcz czarny, aksamitny na wacie, z peleryną aksamitną, kosztował 376 złp.; ośmnaście par długich rękawiczek i krótkich — 86 złp.; czternaście par pończoch jedwabnych białych i czarnych — 140 złp.; bawelniaków pończoch par dwanaście — 83 złp. groszy 10; tużin par trzewików 86 złp. 20 groszy. Gotówką wręczono pannie młodej 2000 złp., a „Summa Całego Szacunku wyprawy“ wyniosła 20.075 złotych polskich.

Młode małżeństwo przeniosło się do Steblowa. Dzisiaj zaniedbana miejscina, po obu brzegach rzeki Rosi, w powiecie kaniońskim, rozrzucona, licząca bez mała 3000 obywateli, w znacznej części moższowego wyznania — posiadał niegdyś Steblów przeszłość ciekawą i urozmaiconą. Osadzony na ukraińskich Kresach, na samym szlaku, kędy w ziemi Rzeczypospolitej wpadały tatarskie zagony, narażony był — zwłaszcza w epoce kozackiej zawieruchy — na rozmaite niespodzianki, ja mieszkańcy jego czynny nawet w walkach przyjmują udział. Za Chmielnickiego zostaje Steblów miastem sołtiszem, należącym do pułku korsuńskiego<sup>1)</sup>; w roku 1659 nadany tytułem nagrody Fedorowi Kiprianowiczowi Wyhowskiemu<sup>2)</sup>, z kolei przechodzi drogą donacji na hetmana Pawła Teterę, który bezzwłocznie na wyspie Rosi buduje zamczek, co w czasie walnej z Czarneckim rozprawy i późniejszych najazdów tureckich, oddać miał kozakom niemałe usługi.

Nie mając bynajmniej zamiaru pisać, co prawda bardzo zajmującej, historii Steblowa, powstrzymujemy się od wnikania w szczegóły. Dodamy jedynie, że owa donacja Wyhowskiego, uczyniona niezupełnie zgodnie z obowiązującymi prawami, stała się następnie powodem licznych procesów i zatargów między sukcesorami Wyhowskiego i Teterą: rodzinami Wyhowskich, Bejzymów i Ostrowskich, a z kolei między nabywcami ich domniemanych pretensyj: Jabłonowskimi i Radziwiłłami.

Ostatecznie utrzymał się przy Steblowie Józef Aleksander Jabłonowski, wojewoda nowogrodzki, sławny z pychy, dziwactw i nieczoności, jeden z tych magnatów, co to w chwilach samotnych rozmyślał marzyli o płaszczy królewskim i koronie Piastów i Jagiellonów. Dla wywalzonego z trudem miasteczka był on jednak prawdziwym dobroczyńcą, pod jego też czynem okiem rozrastało się ono i bogaciło.

Józef Aleksander, „książę Imperium rzymskiego“, rozstał się z tym światem w Dreźnie 1778 roku, przeżywszy syna jedy-

naka, Augusta Dobrogosta, który pod mianem „Czumaka“ lub „Księcia kozaka“ przeszedł do poddań ludu ukraińskiego, jako jedna z najekscenryczniejszych postaci ośmnastego stulecia.

Po licznych awanturach w rodzinie Woronieckich, dostaje się w 1812 r. Steblów drogą kupna w posiadanie Onufrego Hołowińskiego, a z kolei przechodzi prawem dziedzictwa na jego syna, Hermana, ożenionego z Emilią Borejówną.

Dom nad brzegiem Rosi, przerobiony z dawnego arsenału awanturzysty „Księcia kozaka“, otwarł szeroko gościnne podwoje na przyjęcie nowej pani. Wnosiła ona do tego zakątka, owianego legendami i podaniami z burzliwych lat dawnych, liczne przymioty towarzyskie i obywatelskie.

Oko rozmówianej w pięknie gospodni czuwać miało nad ogrodem chińskim, rozciągającym się przed ganek i nad sadem owocowym, rozrzuconym malowniczo po skałach nadrzecznych, a w razie zmartwień lub nieuniknionych trosk życiowych, szukać ona mogła pociechy i ukojenia we wzniesionej tuż obok dworu kaplicy, w której krewniak męża, rozgłośnej sławy i wielkiej nauki metropolita ks. Hołowiński, niejednokrotnie na jej intencję Mszę świętą odprawiał.

I powstało na Kresach nowe środowisko kultury i myśli polskiej, nowa oaza życia umysłowego, ku której zwracały się oczy całego ówczesnego ukraińskiego społeczeństwa. Nie też naturalniejszego, że droga steblowska nie porosła trawą i burzanem w opuszczeniu i zapomnieniu; przeciwnie, toczyły się po niej bezustannie poszóstne i poczwórne karety, obok skromnych brzydek i wózków, bo światli i gościnni gospodarstwo przyjmowali wszystkich równie serdecznie i szczerze, umieli zastosować się do wyobrażeń i zapatrywań wielkich i maluczkich, luminarzy nauki i prostaczków.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

## Głosy publiczne.

Choć okrąg nr. 57 ma tylko taki procent ludności polskiej, iż nie mogłaby ona wybrać własnego posła, to jednak w przeświadczeniu, że szerzona dzisiaj nienawiść ludności ruskiej do polskiej jest tylko dziełem niesumiennych agitatorów ruskich, zgłosiłem moją kandydaturę, aby wykazać, że możliwy jest wybór Polaka i przez ruską ludność. Stwierdziło słuszność tego zapatrywania pierwsze i drugie głosowanie, bo otrzymałem głosów przy pierwszym 8.112, przy drugim 7.840, (było mniej głosujących), w czym był duży procent głosów ruskich wyborców.

Gdy wszakże agitatorzy tak ukraińscy, jak i moskalofilscy podniecają nienawiści partyjne i narodowościowe do tego stopnia, że zachodzi poważna obawa dalszych jeszcze krwawych rozruchów, na czym moi zwolennicy uciepnie mogliby, a dalsze moje kandydowanie mogłoby narazić ludność polską jak i ruską, chcąc zgodnego z Polakami pożyte, na starcia, których pamięć uniemożliwiałaby na długie lata zgodne współżycie, zatem w interesie dobra publicznego całego kraju, cofam swoją kandydaturę, dziękując wszystkim moim panom wyborcom za oddanie mi swych głosów. Pracy w duchu moich ideałów nie zaprzestam.

Fryderyk hr. Skarbek.

## OSTATNIA POCZTA.

— Wczoraj odbył pierwsze posiedzenie Sejm dolno-austriacki, który zebrał się na krótką sesję. Sejm rozpoczął dyskusję nad ustawą łowiecką.

— Według doniesienia jednej z wiedeńskich korespondencji lokalnych, odbędzie się dnia 4 czerwca wspólna narada członków niemieckiego stronnictwa postępowego, niem. stronnictwa ludowego, wolnych społeczników i niemieckich agraryszów w sprawie połączenia się w jeden klub.

— Węg. prezydent ministrów Wekerle odjechał wczoraj o godz. 5 min. 15 do Wiednia.

— Brunzwicki minister stanu Otto wystąpił na wczorajszym posiedzeniu Sejmu z propozycją, ażeby regentem wybrać ks. Jana Alberta Meklemburskiego. Sejm zgodził się, ażeby wybór regenta postawić na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia.

— Królestwo norweskie przybyli wczoraj o godzinie 4 po południu do Paryża, powitani na dworcu kolejowym przez prezydenta p. Fallières, ministrów i dygnitarzy.

— Z Paryża donoszą: Deputowany Cornaud (socjalista) wniósł interpelację z powodu swego onegdajszego aresztowania podczas demonstracji.

Prezydent ministrów Clemenceau odpowiedział, że interpelanta aresztowano, ponieważ nie posłuchał wezwania policyjanta, ażeby stanął. Godność poselska nie uprawnia w państwie konstytucyjnym do lekceważenia ustaw, zabezpieczających porządek publiczny. (Poruszenie na skrajnej lewicy). Zresztą Cornaud był na policyj traktowany z respektem, jak każdy obywatel.

Izba przyjęła zwyczajny porządek dzienny 349 głosami przeciw 154.

— Z Paryża donoszą: Kongres Stowarzyszeń socjalistycznych z departamentu Loary przyjął wczoraj po długiej dyskusji jednomyślnie wniosek, potępiający politykę rządów wobec syndykatów. — Odrzucono natomiast wniosek wyrażenia ministrowi Briandowi wotum nieufności i wykluczenia go ze Stowarzyszenia.

— Na wczorajszym posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych prezydent ministrów Giolitti odpowiadał na interpelację w sprawie trwającego już niemal dwa miesiące strejku robotników w fabrykach żelaza w Terni. Minister oświadczył, że rząd jest neutralny, jednak gotów jest do pośrednictwa, jeżeli robotnicy tego zażądają, a reprezentanci Towarzystwa na nie się zgodzą. Więcej rząd nie może uczynić.

— Dzienniki serbskie sądzą, że zatarg, jaki powstał między prezesem gabinetu Pasieciem a berlińskim posłem dr. Vuicem, będzie miał polityczne następstwa. Niektóre dzienniki zapisują pogłoskę o przesileniu gabinetowem. W kołach rządowych przeważa zdanie, że zatarg powiedzie się zażegnąć.

— Donoszą z Teheranu, że gubernator Luristanu uzbiera jeźdźców kurdyjskich, ażeby zająć Hamadan, albo ogłosić się szachem. Każdy z jeźdźców kurdyjskich jest uzbrojony w karabin nowej konstrukcji, nadto posiadają oni kilka dział szybkostrzelnych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 maja. (Tel. pryw.). Na wczorajszym posiedzeniu komitetu restauracji Zamku na Wawelu uchwalono: Zrobienie całego dachu z konstrukcji żelaznej; podniesienie murów Zamku do dawnej wysokości i przywrócenie dawnego gzymsu z ciosów kamiennych; odbudowę krużganków od strony wieży senatorskiej wraz z bogatą attyką ponad tą częścią; przywrócenie dawnego stropu drugiego piętra krużganków wraz z jego polichromią i złocenem rozetowaniem i wreszcie odrestaurowanie fryzu drugiego piętra tej części krużganków.

Komitet uchwalił w miejsce członka komitetu s. p. Jana Stanisławskiego, przedstawić Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia p. Jacka Malczewskiego, artystę-malarza.

Stanisławów, 28 maja. (Tel. pryw.). Dziś aresztowano sprawcę kradzieży, dokonaną w grudniu na tutejszej poczcie. Jest nim Pawlikowski, furman wozu pocztowego, w którym miesiąc się skradziony worek pieniężny z kwotą 54.000 koron. Część pieniędzy odnaleziono, reszty poszukują. Pawlikowski przyznał się do winy.

### Prognoza na jutro.

Wiedeń, 28 maja. Prognoza na 29 maja. W Galicyi: Południowo, słabe wiatry, ciepło, stan trwa równomiernie dalej.

Wiedeń, 28 maja. Najj. Pan weźmie dziś osobiście udział w pogrzebie dr. Steinbacha.

Wiedeń, 28 maja. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan sankcjonował uchwalony przez galic. Sejm krajowy projekt ustawy, zmieniającej kilka postanowień ustawy z 11 czerwca 1905 Dz. u. kraj. nr. 73 (o stosunkach prawnych nauczycieli w publicznych szkołach ludowych).

Wiedeń, 28 maja. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan zamianował tytularnego radcę sekcijnego w Ministerstwie kolei żelaznych, Stefana hr. Romera, radcą ministeryalnym w tem Ministerstwie.

Wiedeń, 28 maja. Węgierski prezydent ministrów Wekerle odbył dziś konferencję z P. Prezydentem Ministrów bar. Beckiem w sprawach ugodowych, a o godz. 1/2 2 przyjeżdża przez Najj. Pana na audyencyj.

Wiedeń, 28 maja. P. Minister spraw wewnętrznych zamianował lekarza powiatowego, dr. Jana Filewicza, starszym lekarzem powiatowym w Galicyi.

Wiedeń, 28 maja. Prezydent Najwyższego Trybunału kasacyjnego zamianował adwokatów sądowych, dr. Tadeusza kniazia Puzyńskiego i dr. Ernesta Habichta, adiunktami sekretarzami Rady (Rathsssekretäradjunkten) przy Najwyższym Trybunale.

Budapeszt, 28 maja. (Węg. Biuro koresp.). Z chorwacko-serbskich kół politycznych donoszą o wczorajszej konferencji z p. Pejacevicem, że odrzucono propozycję rządu

węgierskiego w sprawie języka na kolejach i wszelkie dalsze rokowania uznano za bezcelowe.

Berlin, 28 maja. Szef austro-węgierskiego sztabu generalnego, Konrad v. Hötendorf przybył tu dziś rano i odwiedził przed południem ministra wojny i kancлера Bülowa. Wieczorem odbędzie się na jego cześć obiad u gen. Moltkego.

Paryż, 28 maja. Rossyjski terrorysta Petrow potwierdził przed sędzią śledczym, że eksplozja, której padł ofiarą, nastąpiła w chwili, gdy chciał wyjąć kulę z rewolweru. Komitet rossyjski nie chce dać wyjaśnień co do organizacji rewolucjonistów rossyjskich.

Londyn, 28 maja. W Izbie gmin przedłożył rząd projekt ustawy w sprawie powiększenia liczby małych własności ziemskich, aby zapobiedz wyludnianiu się kraju. Ustawa przewiduje tworzenie małej własności ziemskiej bądź to przez dzierżawę, bądź przez kupno, bądź też ewentualnie przez wywłaszczenie.

Hongkong, 28 maja. Do Biura Reutersa donoszą ze Swatowa, że nadeszły tam wiadomości o wybuchu niepokojów w Wongkong, gdzie wynordowano wszystkich urzędników i spalono budynki rządowe. Celem uśmierzenia rozruchów wysłano wojsko.

Teheran, 28 maja. (Biuro Reutersa). W mieście panował wczoraj spokój; wszystkie sklepy pozamykano; parlament nie obradował. Rahinkana, którego ludzie dopuścili się rabunku w Tebris, internowano we własnym jego pałacu, lecz parlament nie jest z tego zadowolony i domaga się uwięzienia go. Do Tebris wysłano telegraficzne polecenie poczynienia kroków celem słumienia niepokojów. Liczba zabitych podczas zajść w Tebris ma być przesadzona.

### Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 28 maja. (Tel. pryw.). P. P. S. w specjalnie wydanej odezwie ostro wystąpiła przeciw napadom frakcji rewolucyjnej, która przyznała się jawnie do ograbienia poczty w Łodzi i zorganizowania napadu na miejską stację kolejową w Warszawie. W niedzielę odbyły się w Warszawie z tego powodu liczne wiece w fabrykach. Niektórzy zwolennicy frakcji usiłowali usprawiedliwić jej postępek, ale mowy te nie miały wpływu. Wszędzie ostro potępiono napady. W jednej z fabryk na Woli przedstawiciel S. D. (socjalnej demokracji) oświadczył, że partya ta nie wystąpiła z protestem, ponieważ jej kierownicy są w Londynie na zjeździe socjalistów; po powrocie ich ogłosi partya także protest.

Helsingfors, 28 maja. (Tel. pryw.). Na otwarcie Sejmu fińskiego przybyli do Helsingforsu delegaci Koła polskiego pp. Dembiński i Bryndza-Nacki. P. Dembiński zwrócił się do prezydium Sejmu z mową, w której wyraził uznanie dla działalności ludów fińskich, które dzięki swej wytrwałości zdobyły przynależne sobie prawa i wolności polityczne. Naród polski z powodu pokrewnych dążeń sympatyzował zawsze z Finlandyą, bolał nad porażkami jej, dziś zaś raduje go zwycięstwo osiągnięte przez Finlandyę.

Wiceprezydent Sejmu bar. Palmer dziękował serdecznie delegatom polskim i życzył im owocnej pracy politycznej.

Delegacja polska obecna była na posiedzeniu Sejmu. Prezydent oznajmił Sejmowi oficjalnie o życzeniach Polaków. Delegacja otrzymała zaproszenie na uroczysty obiad.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 28 maja 1907. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 658.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 760.—, Akcje Anglobanku 305.—, Akcje Unionbanku 562.—, Akcje Länderbanku 446.—, Akcje Bankvereinu 542.50, Akcje Bodencredit 1032.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 588.50, Akcje kolei państwowych 676.50, Akcje kolei Południowej 124.75, Akcje kolei Elbethal 423.—, Akcje kolei Północnej 555.—, Akcje kolei czerniowieckiej 567.50, Akcje Alpiny 589.50, Akcje Rima Muranyi 543.25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2580.—, Akcje Fabryki broni 545.—, Akcje Turckie tytoniowe 417.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 537.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 93.55, Renta majowa 98.—, Austriacka Renta koronowa 98.10, Węgierska Renta koronowa 93.90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97.15.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

<sup>1)</sup> Edw. Rulikowski. „Słownik Geogr.“ XI. 309.

<sup>2)</sup> Volum. Leg. VI. 303.



## NADEŚLANE.

## Dr. Adam Greliński

ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po południu  
Lwów, ul. Akademicka 8.

## C. k. uprzyw.

## Gal. akc. BANK HIPOTECZNY

## Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący  
od 500 koron począwszy,  
za opłatą 4% odsetków.

Na wkładki takie będą na żądanie wydawane  
książeczki.

Kwoty do 2.000 kor. wypłaca Bank  
bez wypowiedzenia.

Utrzymuje na składzie  
czasopisma zagraniczne

## FRANCUSKIE humorystyczne:

Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théâtre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia.

## WŁOSKIE:

L'Asino, Il Secolo XX.

## ROSSYJSKIE:

Strana, Saut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

## ANGIELSKIE:

Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassell's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

## Sokołowski

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń  
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

## Jako korzystną lokację kapitału

polecamy

4% Obligacje funduszu propinacyjnego,  
4% Pożyczkę krajową,  
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

## Dom bankowy i kantor wymiany

## Sokol i Lilien.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

**KISIELKA** zakład leczniczy we Lwowie przyjmuje przez cały rok nadających się do leczenia zakładowego choroby, jak z ciepieniami nerwowymi, przewodu pokarmowego, z początkowymi zmianami w narządzie krążenia, ze złozeniami w przemianie materii i t. p. (choroby umysłowe wykluczone), środki lecznicze: termoterapia, stosowna dieta, elektryzacja, masowanie. Lekarz ordynujący Dr. EDMUND KOWALSKI, docent Uniwersytetu.

## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 maja 1907.

## Hotel George'a.

PP. J. Grossmann z Tarnopola, S. ks. Jabłonowski z Bursztyna, F. W. hr. Pfeil z Niemiec, F. hr. Station z Wiednia, M. Leszczyński z Warszawy, M. Szymonowicz z Wiednia, H. Fuchs z Hamoszcza, Castro de Rodzigo z Hamburga.

## Hotel Europejski.

PP. W. Pieniążek z Lipinki, dr. Jan Rutkowski z Liska.

## Hotel Victoria.

PP. S. Krechowiecki z Piotrkowa, S. Andrzejewski z Poznania, S. Zakotyński z Podola.

## Hotel Francuski.

P. W. Pogonowski z Łopuszki.

## Hotel Saski.

P. B. Żardecki z Łańcuta.

## Hotel Imperial.

P. F. Des Loges z Suczawy.

## CENNIK

## lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 maja.

I. Akcje za sztukę.	placa	zadaja
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	586	596
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	108	115
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	566	572
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	500
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.	placa	zadaja
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	111
" " " 4 1/2 pr. " los w 50 l.	100	101
" " " 4 pr. " 60 l. po 200 k.	97	97
" " " 4 pr. " los w 51 l.	101	102
" " " 4 pr. " los w 57 l.	97	98
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisja)	98	98
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	98	98
4 pr. los w 56 lat	97	98

III. Obligacje za 100 kor.	placa	zadaja
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	99
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	101
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	101	101
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)	96	97
" " " 4 pr. (4 em.)	96	97
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	97
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	96
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	96	97
" " " 4 konwen.	96	97

IV. Losy.	placa	zadaja
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	96
V. Monety.	placa	zadaja
Dukat cesarski	11	30
20 frankówka	19	10
100 rubli rosyjskich srebrnych	248	252
" " papierowych	251	253
100 marek niemieckich	117	118

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 maja 1906.

A. Ogólny dług państwa.	placa	zadaja
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98	98
styczeń-lipiec	98	98
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99	100
kwiecień-październik	99	100

Koronowa waluta.	placa	zadaja
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	151	153
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	209	211
" " 1864 po 100 zł. 4 pr.	254	258
" " 1864 po 50 zł. 4 pr.	254	258
Listy zast. domen państw. po 120 zł. 5 pr.	287	289

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).	placa	zadaja
Anstr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	117
Anstr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98	98

C. Obligacje kolejowe.	placa	zadaja
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98	99
Kol. Cesarz. Elżbiety w złoście wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116	117
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	468	470
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.	123	124
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	98	98
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97	98

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).	placa	zadaja
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złoście za 200 zł. 5 pr.	105	106
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98	99
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98	99
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	99	100
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	99	100
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	99	100
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	99	100
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	99	100
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 pr.	99	100
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	99	100
Kol. bukowin. lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98	99
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98	98
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej 7 roku 1894 4 pr.	97	98
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116	117

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).	placa	zadaja
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	93	96
" " w wal. kor. 4 pr.	93	96
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.	146	148
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	193	195
" " " 50 zł. (100 kor.)	193	195

E. Obligacje indemnizacyjne.	placa	zadaja
Kraci i Slawonii	96	96
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93	94

F. Inne publiczne pożyczki.	placa	zadaja
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103	104
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95	96
Bukowin. obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100	101
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	96	97
Gal. obl. prop. z roku 1893 4 pr.	98	99
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96	97

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)	placa	zadaja
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	97	98
Anstr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	264	274
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	272	282
Bukow. zakł. "kred." ziem. los 5 pr.	102	103
" " " " 4 pr.	98	99
Gal. "ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	112
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	101
" " " " 60 l. 4 pr.	97	98
Gal. "ow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	96	97
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98	99
" " " " 4 pr. stare	98	99

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.	placa	zadaja
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114	115
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115	116
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89	90
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97	98
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	100	101
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100	101
" " " 1890 4 pr.	99	100

I. Losy (za sztukę).	placa	zadaja
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21	23
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 zł.	433	443
Clary 40 zł. m. k.	133	143
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	82	90
Losy miasta Krakowa 20 zł.	88	94
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	57	63

K. Akcje banków (za sztukę).	placa	zadaja
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305	306
Peszt. Banku handl. 500 zł.	343	345
Zakł. kred. dla handlu i przem.	659	660
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	760	761
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	573	576
Galic. banku hip. 200 zł.	587	590
" dla han. i przem. 200 zł.	105	111
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	445	446
" Austro-węg. 1400 kor.	1766	1777
" Związku (Unionbank) 200 zł.	561	562
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	242	243
Zivnostenska banka 100 zł.	241	243

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.	placa	zadaja
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480	485
" " " " 400 zł.	400	430
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. 5550	5550	5590
Kol. Lwów-Belzec (ake. pierw.) 200 zł.	420	430
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	568	570
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372	376
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. 1010	1010	1015

M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych.	placa	zadaja
Tow. kopalni węgla w Brüx 100 zł.	734	736
Galic. karpacie. naft. tow. 500 kor.	543	552
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	592	593
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2590	2604
Schodnicy 500 kor.	525	535
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	417	420
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	270	273

N. W e k s l e.	placa	zadaja
Berlin za 100 marek 5 pr.	240	240
Londyn za 100 funt. szt. 4 pr.	240	240
Paryż za 100 franków	95	95
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	252	253
Niemieckie banki	117	117
Włoskie banki	95	95
Francuskie banki	95	95
Szwajcarskie banki	95	95

O. W a l u t y.	placa	zadaja
Dukat cesarski	11	36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	19	19
20-frankówka	19	19
20-markówka	23	23
Rossyjski półimperyal	11	11
Niem. banknoty za 100 marek	117	117
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	95
Ruble	2	2

## DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacje.

L. 60.797 (4224 3--3)

## Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w bocheńskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 27 czerwca 1907 w e. k. Starostwie w Bochni licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1908 dostawie się mającej wynosić: 26.099 kor. 90 hal. za 5350 metrów<sup>3</sup>.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem e. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli-

by zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe co do każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albo-  
wtem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski zwrócone będą oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację, po terminie licytacji zaś nie będą przyjmowane.

Z C. k. Namiestnictwa.

Lwów, 23 maja 1907.

L. cz. E. 182/7 (4290)  
Na żądanie Lipy i Ruchli Isserlesów w Kamionce strumiowej odbędzie się dnia 11 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III., licytacja:

a) 1/40 części realności whl. 119 gm. Horpin, składającej się z par. bud. obszaru 201 kw. sążni, stojącego na niej starego niezamieszkałego domu, dalej z ogrodu o przetrzezi 246 kw. sążni, wreszcie z pgr. przedstawiającej las i łąkę obszaru 5 morgów 622 kw. sążni;

b) 11/80 części realności 982 gminy Horpin, składającej się z łąki łącznego obszaru 7 morgów 366 kw. sążni;

c) 1/5 części realności whl. 985 i 1064 gm. Horpin, składającej się z placu budowlanego obszaru 136 kw. sążni, z ogrodu obszaru 219 kw. sążni, stojących na tym ostatnim budynku, a to domu mieszkalnego, 4 stajni, jednej stodółki, oraz roli i łąk łącznego obszaru 6 morgów 901 kw. sążni wraz z przynależnościami, składającymi się z płotu plecionego, bramy, połowy wozu i 1/4 korea wysiewu.

Nieruchomości te, wystawione na licytację są ocenione a to 1/40 części realności whl. 119 na 54 kor. 15 hal., a to 4/80 części realności whl. 982 na 52 kor. 76 hal., a to 1/5 części realności whl. 985 i 1064 na 351 kor. 80 hal., przynależności zaś na 34 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi co 1/40 realności whl. 119 kwotę 36 kor. 10 hal., co do 4/80 realności 982 kwotę 35 kor. 17 hal., co do 1/5 realności 985 i 1064 kwotę 257 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strum., dnia 8 kwietnia 1907.

L. cz. E. 4849/6 i 5227/6 (4246)

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Dolinie zastąpionej przez adw. dra Dobrowolskiego odbędzie się dnia 17 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem, w sądzie tutejszym w biurze Nr. 10 licytacja całej realności whl. 1094 ks. gr. gmin. Mizuń należącej do małol. spadkobierców sp. Wasyla Melnyka, a obejmującej gospodarstwo wiejskie wraz z zabudowaniami, oraz przynależności składające się ze studni i ogrodu, tudzież 1/16 części realności whl. 268, 1/24 realności whl. 897, połowy realności whl.



1095, 1/4 realności whl. 1099, 1/8 whl. 1123. 1/2 realności whl. 1126 i 1/8 realności whl. 1129 tej ks. powyższych małol. własnych.

Realność whl. 1094 jest oceniona na 20.086 kor., a jej przynależności na 140 kor., 1/16 realności whl. 268 na 163 kor. 20 hal., 1/24 realności whl. 897 na 328 kor. 61 hal., 1/2 realności whl. 1095 na 4046 kor. 20 hal., 1/4 realności whl. 1099 na 849 kor. 90 hal., 1/8 realności whl. 1123 na 1893 kor. 27 hal., 1/2 realności whl. 1126 na 636 kor. 50 hal., a 1/8 realności whl. 1129 na 715 kor. 35 hal.

Najniższa cena wynosi a) realności whl. 1094 13.484 kor., b) 1/16 realności whl. 268 119 kor. 16 hal., c) 1/24 realności whl. 897 227 kor. 6 hal., d) 1/2 realności whl. 1095 2830 kor. 80 hal., e) 1/4 realności whl. 1099 583 kor. 26 hal., f) 1/8 realności whl. 1123 1810 kor. 58 hal., g) połowy realności whl. 1126 437 kor. 66 hal., zaś 1/8 realności whl. 1129 kwotę 488 kor. 56 hal. Poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Dolina, dnia 10 maja 1907.

L. cz. E. 2473/6 (6) (4212 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Samuela Markusa Premingera, kupca w Haliczu przeciw Janowi Bat Michała, mał. Maryi Bat córce Daniela, Michałowi Bat Jakima mał. Marcelemu, Michałowi Bat i Annie Bat Michała, mał. Klementynie Bat Annie Bat, córce Jana, Antoninie Bat Maryi Bat córce Jana i Teofilowi Bat wszystkim w Haliczu i Pawlinie Brodowiec w Czortkowie o zniesienie współwłasności realności whl. 164 gminy Kozina odbędzie się dnia 4 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 dom Nagelberga licytacja realności whl. 164 gminy Kozina składającej się z gruntów ornych o powierzchni 3 morgi 1204 1/2 sążni.

Wartość szacunkowa powyższej realności wynosi kwotę 500 koron.

Najniższa oferta wynosi kwotę 333 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawa hipotecznych wierzycieli, którzy na sprzedaż się mającej realności uzyskali wpisy dla swoich pretensyj pozostają nienaruszone zostaną na cenę kupna.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Halicz, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. E. 411/7 (3) (4249)

W celu zniesienia spółwłasności realności, objętej wykazem hipot. 1494 ks. gr. Tysmienica, stanowiącej własność Szaj Berkowicza, małol. Eufrozyny Melanii i Hrynia Macjorków, tudzież małol. Stefana i Emilii Rykieta, położonej na przedmieściu tłunackim przy ulicy Przenicznikowskiej, składającej się z domu mieszkalnego na pbud. 628 i ogrodu pgr. 1509, 1510, 1511, 1512, 1513/1 o łącznej powierzchni 71 arów 50 mtr.² wraz z przynależnościami, które stanowią kilkadziesiąt drzew owocowych, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze II. na dniu 26 czerwca 1907 o godz. rano publiczna licytacja tej realności.

Wartość tej realności z przynależnościami wynosi 2282 kor. 40 hal., poniżej tej kwoty sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Przez sprzedaż stan ciężarów nie zostaje naruszony i nabywca musi przyjąć wszystkie na tej realności ciążące prawa rzeczowe i ciężary.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Tysmienica, 29 kwietnia 1907.

L. cz. E. 706/7 (6) (4240)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr.

Maissa w Bochni, odbędzie się dnia 18 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja realności whl. 27 gm. Kolaszów, składającej się z parcel budowl. 19 i 20, na których stoi dom i zabudowania gospodarcze, oraz parcel grunt. 152, 153, 154, 155, 68, 70, 73, 69 o łącznym obszarze 2 h., 77 a. 22 m.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 7768 kor. 90 hal. Najniższa cena wynosi 5180 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Bochnia, dnia 16 maja 1907.

L. cz. E. 605/7 (5) (4269)

Na żądanie Wydziału krajowego Królestwa Galicji, zastąpionego przez dr. Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 24 lipca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, Nr. 1, licytacja realności whl. 573 gm. Sułkowice objętej, składającej się z pbud. o obszarze 376 sążni budynku murowanego 24-25 m. długiego a 1025 szerokiego, tudzież składu na żelazo z drzewa miękkiego 21-3 m. długiego, a 8-35 m. szerokiego wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 węg decymalnych, drabiny i urządzenia sklepowego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 20.000 koron, przynależności zaś na 178 kor.

Najniższa cena wynosi 10.085 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnosne dokumenta przeglądać można w sądzie niżej wymienionym, biuro nr. 3.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Myślenice, dnia 13 maja 1907.

L. cz. E. 746/7 (5) (4241)

Na żądanie Ryfki Silbermann w Bochni odbędzie się dnia 25 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacja całej realności whl. 396 gm. kat. Chełm, składającej się z parcel grunt. 455/1, 455/2, 456 i 457.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 408 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 273 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzania.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Bochnia, dnia 14 maja 1907.

L. cz. E. 256/7 (3) (4247)

Dnia 18 czerwca 1907 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7 licytacja 7/8 części realności objętej whl. 237 ks. gr. gm. Siedliska, składającej się z chaty i stodoły i gruntu obszaru 5 m. 830 sążni.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 875 kor.

Najniższa cena wynosi 583 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne do tych nieruchomości odnoszące się dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych tut. w sądzie, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Jaworów, dnia 2 maja 1907.

L. cz. E. 362/7 (6) (4287)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i oszczędności „Własna pomoc” w Krakowie, zastąpionej przez adwokata dr. Hermana Brunera, odbędzie się dnia 14 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 licytacja realności objętej whl. 634 gminy Zborów, składającej się z pbud. 68 obszaru 15 1/2 na której pobudowany jest dom.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej

nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zborów, dnia 17 kwietnia 1907.

L. cz. E. 358/7 (4) (4288)

Na żądanie Salomona Hirschhorna na Jezernie odbędzie się dnia 19 czerwca 1907 o godz. 9.30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie celem zniesienia współwłasności licytacja realności whl. 382 ks. gr. gm. Jezierna objętej wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 27.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zborów, dnia 22 kwietnia 1907.

L. cz. E. 465/7 (7) (4272)

Dnia 20 czerwca 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacja realności whl. 492 gminy Rohatyn obejmującej par. bud. 118 wraz z domem mieszkalnym i stajenką ocenionej na 1123 koron 10 hal.

Cena najniższej oferty wynosi 561 kor. 55 hal.

Warunki licytacyjne i odnosne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Sąd powiatowy.  
Rohatyn, dnia 6 maja 1907.

L. cz. E. 1408/6 (4285)

Na żądanie Wolfa Zwetschenbauma odbędzie się dnia 21 czerwca 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacja 1/4 części realności whl. 319 ks. gr. gm. Rudnik składającej się z par. bud. 15 i gr. 432/1, 432/2 obszaru 152 1/2 sążni wraz z domem o dwóch staneyach, kuchni i sieni.

1/14 część nieruchomości wystawionej na licytację jest oceniona na 275 kor.

Najniższa cena wynosi 182 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nisko, dnia 21 maja 1907.

L. cz. E. 354/7 (5) (4251)

Na żądanie Czarny Feuerstein w Zborowie odbędzie się dnia 19 czerwca 1907 o godz. 9-30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Zborowie licytacja zainstalowanej na rzecz Szymona Leitnera 1/4 części realności whl. 571 ks. grunt. gminy kat. Zborów objętej, składającej się z parceli bud. 93 i dwóch domów.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 781 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 390 kor. 63 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia

nia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Zborów, dnia 17 kwietnia 1907.

## Upadłości.

L. cz. S. 12/6 (14) (4196 3—3)

Tus. uchwała z dnia 10 grudnia 1906 S. 12/6 (1) otwarty konkurs do majątku Juliusza Kolma znosi się na mocy §. 155 ord. konk.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 2 kwietnia 1907.

L. cz. S. 2/5 (104 C. C.) (4283)

W konkursie Abrahama Menkesa przedłożył zawiadowca masy ostateczny projekt rozdziału rozporządzalnej masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 1 czerwca 1907.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencję na dzień 6 czerwca 1907 godz. 10 przed południem w e. k. sądzie powiatowym w Jarosławiu w biurze Nr. 17.

Jarosław, dnia 22 maja 1907.

## Kuratele.

L. cz. L. I. 4/7 (5) (4222 3—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Honoratę Góralikową w Nowym Targu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Góralka w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowy Targ, dnia 20 maja 1907.

L. cz. P. VI. 51/7 (4266 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Susłyka syna Pańka w Bereźnicy.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Barucha w Bereźnicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kałusz, dnia 8 marca 1907.

L. P. VI. 57/7 (4267 2—3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Iwana Kuczeraka syna Stefana w Nowicy.

Kuratorem jego ustanowiono Hrynia Chacewicza syna Semonia w Nowicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Kałusz, dnia 12 marca 1907.

L. cz. P. V. 57/7 (7) (4284 1—3)

E d y k t.

Hryć Kowal uznany marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiony Jan Kozak z Dobrotwora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kamionka strum., 1 maja 1907.

## Konkursa.

L. cz. Praes. 1415 (4/7 S) (4189 3—3)

K o n k u r s.

Przy e. k. sądzie powiatowym w Gorlicach opróżniona została posada starszego oficyała kancelaryjnego.

Podania o tę posadę, ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie opróżnić się mogąca, wnosić należy do tutejszego Prezydium najdalej do 15 czerwca 1907.

Kompetenci winni wykazać uzdatnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydium e. k. Sądu obwodowego.  
Jasło, dnia 23 maja 1907.



# Konkursausschreibung\*) für die Aufnahme in die k. k. Landwehrkadettenschule in Wien.

Mit Beginn des Schuljahres 1907/8 (21 September) werden in die Landwehrkadettenschule in Wien beiläufig 105 Aspiranten aufgenommen.  
Die Aufnahme findet normalmässig in den I. Jahrgang statt.

In den II. und III. Jahrgang werden Aspiranten nur insoweit aufgenommen, als Plätze verfügbar sind.

Die Aufnahme in den IV. Jahrgang ist unzulässig.

Zöglinge der Landwehrkadettenschule, welche Eignung, Lust und Liebe für die Reiterwaffe besitzen und nach ihrer Ausmusterung über eine bleibende Zulage von mindestens 40 Kronen pro Monat verfügen können, erhalten nach Absolvierung des Wintersemesters des II. Jahrganges ihre kavalleristische Ausbildung in einer eigenen Kavallerieabteilung und werden bei ihrer Ausmusterung zu den berittenen Landwehrtruppen eingeteilt.

In den drei unteren Jahrgängen der Landwehrkadettenschulen wird im allgemeinen derselbe Lehrstoff vorgenommen wie an der Oberstufe der öffentlichen Realschulen. Die Zöglinge können daher nach Absolvierung des III. Jahrganges, wenn sie den sonstigen gesetzlichen Anforderungen entsprechen, zur Maturitätsprüfung an einer öffentlichen Realschule zugelassen werden.

Die Aufnahmebedingungen sind in der „Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. k. Landwehrkadettenschulen“ enthalten; hier werden nur die allgemeinen Bedingungen hervorgehoben.

Diese sind:

1. Die Staatsbürgerschaft der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder;
2. die körperliche Eignung;
3. ein makelloses Vorleben (entsprechendes sittliches Verhalten);
4. das erreichte Minimal- und nicht überschrittene Maximalalter;
5. die erforderliche Vorbildung;
6. der rechtzeitige Erlag des Schulgeldes und die Übernahme der Verpflichtung zur Anschaffung und Erhaltung einiger Ausstattungsgegenstände aus eigenen Mitteln.

## (Zu Punkt 4 (Altersgrenzen):

Für den Eintritt in den

I. } Jahrgang ist das erreichte {14} und nicht überschrittene {17} Lebensjahr  
II. }  
III. } {15} {18}  
festgesetzt. {16} {19}

Das Alter wird mit 1. September berechnet.

Bei Altersüberschreitungen bis zu einem Jahre hat das Kommando der Kadettenschulen die Entscheidung des Ministeriums für Landesverteidigung einzuholen.

## Zu Punkt 5 (Vorbildung):

Den Nachweis einer entsprechenden Vorbildung haben sämtliche Aspiranten durch die Beibringung von Schulzeugnissen und die Ablegung einer Aufnahmeprüfung zu liefern.

Die Schulzeugnisse müssen nachweisen, dass der Aspirant nachbezeichnete Klassen einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Realschule oder eines solchen Gymnasiums mit mindestens „genügendem“ Gesamterfolg absolviert hat\*), und zwar für den

I. } Jahrgang die {vier} unteren Klassen.  
II. }  
III. } {fünf} {sechs}

Von ungenügenden Klassifikationsnoten in der lateinischen oder griechischen Sprache wird abgesehen.

Absolventen der mit Verordnung des k. k. Ministers für Kultus und Unterricht vom 26. Juni 1903, Z. 22.503, errichteten, mit Bürgerschulen verbundenen einjährigen Lehrkurse werden probeweise zur Aufnahmeprüfung für den I. Jahrgang zugelassen, wenn sie einen solchen Lehrkurs, an welchem die deutsche und die französische Sprache, dann die Algebra obligate Unterrichtsgegenstände sind, mit mindestens „befriedigendem (gutem)“ Erfolg absolviert haben.

Bürgerschulen der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Ländern sind rücksichtlich der Anforderung der nachzuweisenden Vorkenntnisse den Mittelschulen nicht gleichgestellt.

Die Aufnahme in einen höheren als den I. Jahrgang kann nur erfolgen, wenn ausser der vorgeschriebenen Vorbildung, bei der Aufnahmeprüfung auch die Kenntnis jener militärischen Unterrichtsfächer nachgewiesen wird, welche in den niederen Jahrgängen gelehrt werden.

Für den Eintritt in den I. Jahrgang erstreckt sich die Aufnahmeprüfung auf nachfolgende Unterrichtsgegenstände: „Deutsche Sprache, Arithmetik und Algebra, Geometrie, Geographie, Geschichte, Naturgeschichte, Physik, Chemie“. Der Umfang der Aufnahmeprüfung ist aus der beiliegenden Skizze zu entnehmen.

Die Aufnahmeprüfung ist in deutscher Sprache abzulegen.

Es ist gestattet, dass sich die Aspiranten hierbei, als Erleichterung zur Darlegung ihres Wissens und ihrer Fähigkeiten, ihrer Muttersprache bedienen. Sie müssen aber die deutsche Sprache soweit beherrschen, dass sie den Vorträgen folgen können\*\*).

## Zu Punkt 6 (Schulgeld):

Das Schulgeld beträgt:

- a) für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren aller Standesgruppen, evangelischen, griechisch-katholischen und griechisch-orientalischen Militärgeistlichen, Militärbeamten, Militärkapellmeistern, Unteroffizieren und in keine Rangklasse eingereihten Militärgagisten des aktiven, des Ruhe- und Invalidenstandes des Heeres, der Kriegsmarine und der Landwehr 24 Kronen jährlich.
- b) für eheliche oder legitimierte Söhne von Offizieren und unter a) genannten Militärgeistlichen und Militärbeamten in der Reserve des Heeres, der Kriegsmarine und der k. u. Landwehr, des nichtaktiven Standes und im Verhältnis der Evidenz der Landwehr, von Offizieren (Militärbeamten) im Verhältnis „ausser Dienst“, dann von Hof- und Zivilstaatsbeamten und von Hof- und Zivilstaatsbediensteten 60 Kronen jährlich.
- c) für Söhne aller übrigen österreichischen Staatsbürger 120 Kronen jährlich.

\*) Die Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. k. Landwehrkadettenschule kann als Heft 26 der Taschenaufgabe der Vorschriften der k. k. Landwehr vom Verlag der k. k. Hof- und Staatsdruckerei in Wien, I., Singerstrasse, bezogen, die Konkursausschreibung bei der Landwehrkadettenschule in Wien, III., Boerhavegasse 15, eingeholt werden.

\*\*) Privatschüler haben sich, um gültige Zeugnisse zu erlangen, rechtzeitig der Prüfung an einer öffentlichen Mittelschule zu unterziehen.

\*\*\*) Die Aufnahmeprüfung findet in der Zeit vom 20 bis 24 August statt.

Das Schulgeld ist von den Angehörigen der Zöglinge in zwei Raten und im vorhinein am 21 September und am 1 April jedes Jahres bei der Kassa der Landwehrkadettenschule zu erlegen.

Der Schulkommandant kann minder bemittelten Angehörigen von Zöglingen in berücksichtigungswürdigen Fällen gestatten, das Schulgeld innerhalb des Schuljahres in Monatsraten zu erlegen.

Schulgeldermässigungen (Befreiungen) werden nur einmal im Jahre, und zwar nach dem Semestralabschluss bei sehr gutem Gesamterfolg und vollständiger Mittellosigkeit des betreffenden Zöglings bewilligt. Die diesbezüglichen Gesuche der Angehörigen haben bis 20 Februar bei der Kadettenschule einzuliegen.

Der Erlag eines Kostgeldes wird nicht gefordert.

Die nach beigesetztem Formular ausgefertigten Aufnahmsgesuche sind bis längstens 15 Juli beim Kommando der Landwehrkadettenschule in Wien (III., Boerhavegasse 15) einzubringen.

Die direkte Vorlage der Gesuche an das Ministerium für Landesverteidigung ist unzulässig.

Den Aufnahmsgesuchen sind beizuschliessen:

1. der Tauf(Geburts)schein des Aspiranten;
2. der Heimatschein desselben;
3. das von einem aktiven Arzte des k. u. k. Heeres, der Kriegsmarine oder der Landwehr (mit Ausnahme der Ärzte der Landwehrkadettenschule) ausgefertigte ärztliche Gutachten über die körperliche Dignung des Aspiranten für die Militärerziehung (Dienstbuch N—26);
4. das ganzjährige Schulzeugnis für das Schuljahr 1905/6 und sämtliche Schulzeugnisse für das Schuljahr 1906/7\*);
5. das Impfzeugnis (nur dann, wenn die Impfung in dem ärztlichen Gutachten nicht bestätigt ist);
6. das von der politischen oder von der Polizeibehörde des Aufenthaltsortes des Aspiranten ausgestellte Sittenzeugnis (nur dann, wenn im Schulzeugnis die Angabe über das entsprechende sittliche Betragen fehlt oder wenn der Eintritt in die Kadettenschule nicht unmittelbar aus einer öffentlichen oder mit dem Rechte der Öffentlichkeit ausgestatteten Schule erfolgen sollte).

Unvollständige oder verspätet einlangende Gesuche werden nicht berücksichtigt.

Nach Beginn des Schuljahres findet eine Aufnahme von Aspiranten nicht mehr statt.

Die neu aufgenommenen Zöglinge werden vor dem Beginn des theoretischen Unterrichtes einige Wochen der ersten militärischen Ausbildung unterzogen.

Wien, im Mai 1907.

## Vom k. k. Ministerium für Landesverteidigung.

(Muster eines Aufnahmsgesuches).

An

das Kommando der k. k. Landwehrkadettenschule in Wien.

Stempel  
(eine  
Krone).

Ich bitte um die Aufnahme meines Sohnes Emanuel K. in den I. Jahrgang der k. k. Landwehrkadettenschule.

Als Aufnahmsdokumente lege ich bei:

- |  |   |
|--|---|
| 1. den Taufschein meines Sohnes;                                   | Alter: 16 Jahre,<br>Heimatsberechtigt in Prag,<br>Tauglich ohne Gebrechen.<br>1. Fortgangsklasse. |
| 2. den Heimatschein desselben;                                     |   |
| 2. das militärärztliche Gutachten;                                 |   |
| 4. die Schulzeugnisse der letzten zwei Studienjahre meines Sohnes. |   |

Ich erkläre, dass mir die Bestimmungen der Vorschrift über die Aufnahme von Aspiranten in die k. k. Landwehrkadettenschule vollinhaltlich bekannt sind und dass ich mich verpflichte, allen daselbst festgestellten Bedingungen genau nachzukommen, falls mein Sohn in die Kadettenschule aufgenommen wird.

... .., am ... .. ten ... .. 1907

Franz K

(Angabe des Charakters, beziehungsweise der Lebensstellung und der Adresse des Bittstellers).

Anmerkung. Das Gesuch und das ärztliche Gutachten sind mit einer Stempelmarke von 1 K., die übrigen Beilagen des Gesuches, wenn sie nicht schon gestempelt sind, mit einer Stempelmarke von 30 h zu versehen.

\*) Wenn der Aspirant eine Wiederholungsprüfung abzulegen hat, so ist ein Interimszeugnis beizuschliessen.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 35/7 (2) (4291)

Obwieszczenie.

O. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 21 czasopisma „Der Sozialdemokrat“ z dnia 24 maja 1907 artykuł pod tytułem: „Wahlrecht oder Wahlraub“ na stronie 1-szej w szeregu 1-szej i 2-iej od początku do końca zawiera znamiona występkę z § 300 i 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

O. k. Sąd krajowy jako prasowy, §. III.

Kraków, dnia 26 maja 1907.

Bl. 119 (4260)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Zeitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 22 Mai 1907, Pr. 26/7, die Weiterverbreitung der im Verlage des Volksvereines erschienenen, bei H. Wiedemann in Tepliz gedruckten Flugschrift wegen des Abjages: „Diese 1587 Männer“ bis „Sorge tragen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Tsglan hat mit dem Erkenntnis vom 20 Mai 1907, Pr. 5/7, die Weiterverbreitung der Nummer 27 der Zeitschrift: „Dacieke listy“ vom 17 Mai 1907 wegen der Stelle von „Plukovník arcivevoda“ bis „pluku“ des Artikels: „Z vojny“ nach § 64 St. G. verboten.

Bl. 120 (4275)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 21 Mai 1907, Pr. 25/7, die Weiterverbreitung der Nr. 18 der Zeitschrift: „Il Pensiero Latino“ wöchentliche Beilage der Zeitschrift: „L'Alto Adige“ vom 12 Mai 1907 wegen des Artikels: „Per l'Italia e per la Liberta“ in der Stelle von „battaglia“ bis „o polacco e germanico“, von „Persino nel Trentino“ bis „pute alquanto d'eretico“ und von „E così in virtu“ bis „furbo e rapace“ nach § 63 und 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 23 Mai 1907, Pr. 40/7, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Novy Jihočeský Delník“ vom 21 Mai 1907 wegen der Stelle von „Vzpomeneme si tech“ bis „bude po vsem“ des Artikels: „Pravda jest na postupu!“ nach § 303 St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 703 (4276)

E d y k t.

P. Sylwester Richter, adwokat w Radomyślu przesiedla się 24 lipca 1907 do Skawiny, a jego substytutem ustanowiono p. dr. Eliasza Simchego, adwokata w Tarnowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Kraków, dnia 14 maja 1907.



# Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 19. do 26. maja 1907.

Epizootyca	Powiat	Miejscowość
Wąglik	Bóbrka	Wołoszczyzna (2 zagr.);
	Brzeżany	Teofipółka ob. dw. (1 zagr.);
Kosów	Jaworów	Hruszowice ob. dw. (1 zagr.);
	Pilzno	Kobaki (2 zagr.), Krzyworównia (1 zagr.);
Stanisławów	Błażkowa	Błażkowa (1 zagr.);
	Złoczów	Knihinin wieś (1 zagr.);
Szeleśnia	Żydaczów	Ożydów (6 zagr.);
		Holeszów (2 zagr.);
Nosaczyna	Brody	Klekotów ob. dw. (1 zagr.);
		Komarówka ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Buczac	Surochów ob. dw. (1 zagr.);
		Cuculowce ob. dw. (1 zagr.), Pecany (1 zagr.);
Otręt	Stanisławów	Nowica (1 zagr.);
		Czeremchów ad Szwejków ob. dw. (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Kalusz	Ohłopy (4 zagr.);
		Korostów (1 zagr.);
Pomór świni	Husiatyn	Boberka (1 zagr.);
		Bełzec (3 zagr.);
Wścieklizna	Lisko	Meducha (2 zagr.);
		Brzezinka (2 zagr.);
Wścieklizna	Lwów	Choroseiec (5 zagr.);
		Makowisko (1 zagr.);
Wścieklizna	Tarnobrzeg	Podhajczyki (2 zagr.);
		Uścieryki (1 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Zachwiejów (1 zagr.);
		Kamienna (1 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Polanka Haller (1 zagr.);
		Babuchów (2 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Kałaharówka (8 zagr.);
		Towarnia (5 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Grębów (11 zagr.);
		Łęg ad Partyn (1 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Krzywotulę stare (6 zagr.);
		Jarczowce (1 zagr.) Trawotłoki (4 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Kluwinice ob. dw. (1 zagr.), Kopyczyńce (6 zagr.);
		Tudorów (2 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Delatyn (1 zagr.);
		Sniatyn (4 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Serednica;
		Leśniowice (1 zagr.), Zniesienie (1 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Motyczne szlach.;
		Kujdańce (1 zagr.);
Wścieklizna	Złoczów	Żółkiew (1 zagr.);
		Żółkiew (1 zagr.);

## C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 26. maja 1907.

L. 57.956.

### Obwieszczenie.

Według rozporządzenia z 10. stycznia 1907, zawartego w dzienniku urzędowym „Anzeigebeilage zum preussischen Ministerialblatt der Handels- und Gewerbeverwaltung“ Nr. 3 ex 1907, wydał rząd pruski następujące zarządzenie:

Zasada wypowiedziana pod II. Nr. I. ogólnego rozporządzenia z 7 grudnia 1904, że części żołądka i przełyku, które się wprowadza wraz z podrobami (Schweineherzchilge) należy odrzucić (zurückweisen), ponieważ zdrowotność tych części jest wątpliwą a względnie na pewno stwierdzoną być nie może ich nieszkodliwość dla zdrowia ludzkiego — ma zastosowanie także do żołądków w całości. Żołądek bowiem, pozostający w naturalnym związku z płucami, sercem i wątroba i niepozbawiony błony śluzowej, nie może być prawie nigdy tak dokładnie oczyszczony, aby się nadawał do sporządzenia apetytnych wyrobów masarskich (Würstware).

Następnie orzeka się, że olej smalcowy (Schmalzöl, Lardöl) nie ma być uważany za mięso w rozumieniu § 4. niemieckiej ustawy o oględzinach mięsa, a przeto należy go dopuszczać do przywozu bez badania.

To podaje się do powszechnej wiadomości w skutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 30. kwietnia 1907 l. 12.451 z odwołaniem się do punktu 2. obwieszczenia z 18. maja 1905 l. 47.133.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 28 maja 1907.

L. cz. C. 29/7

(4296)

### Edykt.

Przeciw Annie Miszczak, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do

c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Jana Ogrodnika z Woli brzosteckiej pozew o zapłatę kwoty 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 31 maja 1907 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Miszczak, ustanawia się pana Jędrzeja Jantoniana w Woli brzosteckiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Annę Miszczak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzostek, dnia 25 maja 1907.

L. cz. Cw. IV. 2078/7 (1)

(4259)

### Edykt.

Przeciw p. Mauryemu hr. Wodzickiemu, którego miejsce pobytu nie jest znane wniesionym został do niżej wymienionego sądu przez c. k. uprz. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie pozew wekslowy o 240 kor. z pn.

Na podstawie pozwu nakazano pozwanemu do trzech dni zapłatę, lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia prawa pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Filipa Schleichera we Lwowie kuratorem, który go zastępować będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział IV.

Lwów, dnia 10 maja 1907.

L. cz. C. V. 42/7 (1)

(4302)

### Edykt.

Przeciw niewiadomym Wojciechowi i

Katarzynie Janikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyczynie przez Salomona Raaba pozew o zniesienie współwłasności realności lw. 27 gm. Brzezówka.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 29 maja 1907 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Wojciecha i Katarzyny Janików, ustanawia się pana adwokata dr. Idzińskiego w Tyczynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 8 maja 1907.

L. cz. C. I. 162/7 (1)

(4301)

### Edykt.

Przeciw Petrovi Sałak po Iwanie z Woli piotrowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Józefa Weinsteinę, kupca w Bukowsku pozew o 226 kor. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 29 maja 1907 godz. 9 rano w biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Bukowsko, dnia 15 maja 1907.

## Amortyzacye.

L. cz. 17/7 (1)

(4194 3—3)

Na wniosek Salamona Hekerlinga, kupca w Stanisławowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych trzech weksli:

1. z daty Stanisławów 4 stycznia 1907 na 300 koron opiewający, płatny 4 maja zeznany na zlecenie Salamona Hekerlinga, a akceptowany przez Rachmiela Rubinfeldę w Stanisławowie;

2. z daty Stanisławów 18 lutego 1907, płatny 18 maja 1907, zeznany przez Salamona Hekerlinga, a akceptowany przez Berla Baucha i Surę Bauch w Stanisławowie zamieszkałych;

3. z daty Stanisławów 1 stycznia 1907, płatny 1 czerwca 1907, zeznany na zlecenie Salamona Hekerlinga, a akceptowany przez Natana Weingartena, dzierżawcy dóbr w Majdanie ad Kalusz.

Posiadacz powyższych trzech weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni po dniu płatności każdego z nich, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. T. 5/7 (4)

(4190 3—3)

### Edykt.

Ludwika Witkoska vel Witkowska, urodzona w Libuszy (ad Biecz) 23 stycznia 1861 r. z Jana i Tekli z Tokarskich małż. Witkowskich false Witkoskich, miała przed przeszło 30 laty w towarzystwie swej ciotki Anny z Tokarskich Swierzowej wydać się z Libuszy w zamiarze udania się do Ameryki, poczem przepadła bez wieści, nie wróciła bowiem do rodzinnych stron i wiadomości o sobie nie dała.

Sąd wdrażając postępowanie celem uznania zaginionej za zmarłą, ustanowił kuratorem dla niej adw. dra Włodzimierza Gabryszewskiego w Jasle wzywa wszystkich, którzyby o niej mieli jaką wiadomość, aby o tem donieśli sądowi lub kuratorowi do dnia 1 czerwca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. T. 7/7 (2)

(4192 3—3)

Na wniosek Schabsy Grunwerga wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z daty Nadwórna 25 października 1905 spisane w języku niemieckim, zaopatrzonego stampilią Creditanstalt für Handel und Gewerbe in Nadwórna z podpisem Leizor Griffel jun., na okaziciela opiewającego, potwierdzającego zdeponowanie w tymże zakładzie książeczki wkładowej tegoż zakładu Nr. 76/III. wkładu 1651 na imię Schabsy Grunwerga na 1000 kor. opiewającej.

Posiadacz powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po u-

pływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 29 marca 1907.

L. cz. 18/7 (1)

(4195 3—3)

Na wniosek Sylwii Goreckiej, właścicielki realności w Stanisławowie wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla z daty Stanisławów 1 marca 1907 na 4000 kor. opiewającego, dnia 6 maja 1907 płatnego przez Sylwię Gorecką wystawionego, do Mikołaja i Stefani Wandowicz w Stanisławowie adresowanego i przez nich akceptowanego.

Posiadacz powyższego wekslu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia płatności jego, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18 kwietnia 1907.

L. cz. T. 14/7 (1)

(4193 3—3)

Na wniosek Leiby Kaufera w Buczaczu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego rzekomo przez wnioskodawcę zaginionego weksla z daty Buczac 2 października 1906, na kwotę 140 opiewającego, w 4 miesiące od daty płatnego przez Antoniego Bankowskiego na własne zlecenie wystawionego i przezeń na Leibę Kaufera żyrowanego przez Józefa Maryi Antoninę Maryi akceptowanego.

Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Stanisławów, dnia 11 kwietnia 1907.

L. cz. T. 4/7 (3)

(4155 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Berkowskiego wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Towarzystwa kredytowego (Creditverein) w Bolechowie Nr. 243 na imię Agnieszki Burzenik, wystawionej na kwotę 1581 kor. 60 hal. z odsetkami od 1 stycznia 1905 opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 maja 1907.

G. Zl. T. 4/7 (1)

(4185 2—3)

### Edykt.

Auf Ansuchen der protokol. Holzhandlung Firma Johann Weisschoppel-Söhne in Wien, vertreten durch Dr. Max Furcht, Adwokaten in Wien, wird das Amortisierungsverfahren bezüglich ihr angeblich abhanden gekommenen Prima-Wechsel über 268 Kronen in Stanislaw am 3 November 1906 von Rosa Gersten ausgestellt. in Brzezany am 15 Februar 1907 auf eigene Ordre zahlbar, von Chane Fried akzeptiert auf der Rückseite mit Bianco-Giri von Rosa Gersten u. von der Firma Oschwandner et Schwab und der Firma fertigung: „Johann Weisschoppel Söhne“ versehen — eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird aufgefordert, seine Ansprüche rücksichtlich dieses Wechsel dem hiesigen Gerichte binnen 45 Tagen bekannt zu geben, zunach im entgegengesetzten Falle dieser Wechsel als amortisiert an erkannt werden wird.

K. k. Kreisgericht, Abt. IV.

Brzezany, am 23 April 1907.

## Spadki.

L. cz. A. 228/6 (6)

(4179 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żydaczowie podaje do wiadomości, że 15 listopada 1906 w Rudzie zmarł s.p. Feliks Błatkiewicz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia a z ustawy do spadku są powołane jego dzieci jako dziedzice, zaś pozostała wdowa jako dożywotniczka.

Gdy miejsce pobytu Filipa Błatkiewicza, syna spadkodawcy nie jest znanem, wzywa się go, by w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Karolem Błatkiewiczem z Rudy.

Żydaczów, dnia 1 maja 1907.



**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym  
petitem 4 halerzy.

Aparaty przeciw wściekle dla bydła, trokary,  
spuszczadła poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,  
Lwów, Rynek 45.

**POKÓJ FRONTOWY**

o dwóch oknach, umeblowany dla Panów z całym  
utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Ul. Zielona l. 5,  
I. piętro, drzwi na prawo.  
(Tamże wydaje się obiady i kolacje w miejscu i na  
miasto).

**Do wynajęcia**

od 1 lipca 6 pokoi, 2 przedpokoje, 2 bal-  
kony, kuchnia, na I. piętrze  
i 2 pokoje, kuchnia, przedpokój w parterze,  
ul. Nabelaka 15 willa „Jaga“ — wiadomość  
obok w narożnej willi.

Poszukuje się kupna  
STARYCH MEBLI mahoniowych  
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-  
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.



**FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ**  
**inż. SZEŁIGI ŁYSZKIEWICZA**  
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

Osoba inteligentna wolna poszukuje miejsca do  
zarządu domu u wdowa. „NIEZNAJOMA“ poste  
restante PRZEMYSŁ.

**Obwieszczenie.**

Z powodu braku członków »Czy-  
telnia imienia Michała Kaczkowskiego  
w Beremianach« została rozwiązana.  
Beremiany, 10 maja 1907.

**Piotr Humeniuk**  
były przewodniczący.

STACJA KOLEI: MUSZYNA - KRYNICA.  
Ze LWOWA 11 godzin jazdy.  
Z KRAKOWA 6 godzin jazdy.  
Z BUDAPESTU 9 godzin jazdy.

POCZTA (3 razy dziennie) i urząd telegra-  
ficzny w miejscu.

**APTEKA.**

**KRYNICA**

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

(3263 5—5)

W Karpatach 600 m. n. p. m. od stacji kolejowej godzina bitej drogi. Na stacji  
wygodne powozy.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ bardzo silnej szczawowy wa-  
pienno i magnezioowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy  
wolny, metodą Schwartza ogrzewane (w r. 1906 wydano 79.333).

Wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt  
pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych.

Nader skuteczne kąpiele borowinowe we wszystkich chorobach kobiecych, przy reu-  
matyzmie, w sprawach wysiękowych, obrzękach wątroby etc. (W r. 1906 wydano 24.455).  
Skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specjalisty dr. Ebersa. (W r. 1906 wy-  
dano 15.463).

Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne,  
słoneczne, miesienia. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mine-  
ralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żółtyca. Mleko sterylizowane. Lekarz zakła-  
dowy Dr. Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących.  
Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K.  
20 h. dziennie w wyż.

Dom zdrojowy. Wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensjonaty prywatne, hotele,  
enklawie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor Adam Wronski).  
Stały teatr, koncerty, odczyty, bale. Rozległy park szpilkowy, około 100 morgów obszaru.  
Wodociąg wody źródłanej słodkiej z gór sprowadzonej. Frekwencya w r. 1906 przeszła  
7750 osób. Sezon od 15 maja do 10 października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny ką-  
pieli, mieszkań w domach skarbowych i potraw w restauracji domu zdrojowego o 25%  
niższe.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych  
krynich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju  
i zagranicą. Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela.  
brozury i prospektu rozseła.

**C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Ciągnięcie nieodwołalnie  
**6 czerwca 1907.**

**LOTERYA DOMU SIERÓT**

**Los 1 Korona**

**Główna wygrana**

Koron **20.000** Koron

Do nabycia w domach bankowych we  
Lwowie: M. Feigenbaum, Lazarus  
Horowitz, Kitz & Stoff, M. Klarfeld,  
Samuely & Landau, August Schellen-  
berg i Syn, Schütz & Chajes, Sokal &  
Lilien.

**IWONICZ Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.**

(Stacja kolejowa Iwonicz w Galicyi.)

Najsilniejsza Szczawa siono-jodowo-bromowa. Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich  
postaciach złośliwych (scrofuloza), w chorobach kości, jamy nosowej, uszu, skóry i w ogóle we wszystkich  
chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materii. Leczenie ortopedyczne i masażowe. Inhalatorya  
systemu „Waldenbura“ i systemu „Clara“. Kąpiele w gorącym powietrzu systemu „Polana“, tudzież  
sztuczne kąpiele gazowe.

Lekarze zakładowi: Decent Dr. Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr. Julian Stanisławski z Krakowa,  
tudzież 6 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I. od 15 maja do 20 czerwca i w III. od 20 sierpnia do końca września mieszkania  
znacznie tańsze. — Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I. i III.  
sezonie.

Urządzenie zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociąg, kaplica zakładowa w której odpra-  
wia się codziennie Msza Św.

ZAMÓWIENIA na mieszkania, wodę mineralną, sól, żug i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień  
udziela

**Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-kąpielowego  
w Iwoniczu.**

**Otrzymałem**

świeży transport

**HERBATY CHIŃSKIEJ**

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3-20
„ Souchong	4—
„ Souchong zbior majowy	6—
Kaysow	8—
Wysiewki z herbat	2 60
Wysiewki z najlepszych herbat	3 20

za pół kilograma.

**Handel herbaty i kawy**

**EDMUNDA RIEDLA we Lwowie**

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

**Zaproszenie****Powtórne Walne Zgromadzenie**

przymusowej Kasy chorych majstrów przy Stowarzyszeniu przemysłowem  
krawców i kuźnierzy, które się odbędzie w poniedziałek, dnia 3 czerwca 1907  
o godz. 8 wieczorem w Izbie rękodzielniczej, w ratuszu II. p.

**PORZĄDEK DZIENNY:**

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Przewodniczącego.
3. Rachunki za rok 1906 z wnioskiem o udzielenie absolutorium.
4. Uchwalenie budżetu.
5. Wybór 3 Członków do Wydziału nadzorczego.
6. Sprawa Sądu polubownego.
7. Wnioski Członków.

**STANISŁAW BÉLTOWSKI.**

UWAGA: Zgromadzenie to jako powtórnie zwołane odbędzie się przy jakimkolwiek komplecie z tem sa-  
mem porządkiem dziennym.

**Canada-Kosiarki „NOXON“**

wyrób pierwszego rzędu,

**Wiążacz snopów**

**Żniwiarka**

**Kosiarka do trawy**

**Ph. Mayfarth i Ska w Wiedniu II**

fabryki maszyn i odlewni żelaza.

Frankfurt n.M., Berlin, Paryż.

Ilustrowane cenniki darmo i franko.

**Miastowe Biuro**

**c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie**

**Pasaż Hausmana 9.**

**Wydaje:**

**BILETY ZESTAWIALNE** (Fahrscheinhefty) kombino-  
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-  
kich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60  
i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

**BILETY KARTONOWE** zwykłe do wszystkich stacji  
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-  
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:  
Biaritz, Fiume (Abbazy), Wenecja (Lido), Triestu, Capri, Ne-  
apolu, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Dreżna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-  
burga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową  
lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron  
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.